

Co jako kandydat na radnego ma Pan-Pani najważniejszego do powiedzenia swym wyborcom?

To pytanie dziennikarze „Gazety” zadają ludziom, których wybierać będziemy 17 czerwca. Chodzi nam o przybliżenie wyborcom zainteresowań kandydatów na radnych, tych problemów, jakim w trakcie swojej ewentualnej kadencji będą poświęcali największą uwagę. Sądzi- my, że ta formuła, odmienna nieco od tradycyjnej formy prezentowania kandydatów, przypadnie naszym Czytelnikom do gustu...

JÓZEF POMIERNY, kandydat na radnego do Rady Narodowej m. Krakowa. Lat 55. Prezes Spółdzielni Rzemieślniczej Budownictwa w Krakowie

Z zawodu ekonomista. Zastępca działacz SD. Przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i członek Prezydium Centralnej Komisji Rewizyjnej SD.

Przywrócenie Krakowowi dawnego blasku i świetności — do tego chciałby się przyczynić. Stąd na sercu leży mu szczególnie sprawa rewitalizacji zabytków. Spółdzielnia, której jest prezesem wykonana już i prowadzi nadal wiele prac przy odnowie starego Krakowa. Krakowscy rzemieślnicy, pracownicy Spółdzielni mają swój udział w ratowaniu i przywracaniu do dawnej świetności budowli m.in. przy Drozdzie Królewskiej, kościołach Mariackiego i OO Pijarów, pałacu Larische'a, a także zabytkowych obiektów poza Krakowem m.in. kościoła we Wrocławiu. Odnowiali też Kramy Dominikańskie.

Zainteresowania zawodowe prezesa to zarazem jego osobista pasja.

Jeśli zostanie radnym, chce poświęcić się ratowaniu bezcennych zabytków Krakowa — miasta historycznego, dawnej stolicy Polski, wielowiekowego ośrodka nauki i kultury. Wie, iż ta działalność nie będzie łatwa. Zwłaszcza przy istniejących obecnie kłopotach, wynikających z niedostatku sprzętu, materiałów i niedoborach ka-

drowych. Zwraca jednakże uwagę, iż od aktywności i zaangażowania wiele zależy, że wykorzystanie wszelkich możliwości organizacyjnych, technicznych, gospodarskich, społecznych — to droga do łagodzenia, rozwiązywania wielu trudności i przeszkód. To usprawnianie i przyspieszanie realizacji procesów rewitalizacyjnych. Chciałby rozszerzać działalność rzemieślników, spółdzielców na rewitalizacyjnym froncie. Biorąc tutaj szczególnie pod uwagę „złote ręce” fachowców, z których kiedyś słynął Kraków. Idzie również o przyspieszenie w tym celu, młodych adeptów rzemieślniczych profesji.

— Proces odnowy Krakowa — jak powiedział przedstawicielowi „Gazety” — powinien iść w parze z walką o czyste niebo nad miastem. Skazanie, zanieczyszczenie atmosfery — to zagrożenie dla ludzi, jak też wielkie niebezpieczeństwo niszczenia zabytków, degradacja krakowskiej zieleni. Tak więc ochrona środowiska naturalnego musi się nierozdzielnie łączyć z odnową zabytków, aby nie doszło do ponownego zanieczyszczenia tego, co tak wielkim kosztem i wysiłkiem ratujemy.

(mol)

STEFANIA BARANOWSKA, kandydatka do Rady Narodowej m. Krakowa, lat 62, położna, kierowniczka Izby Porodowej w Miejskiej Przychodni Rejonowej w Słomnikach

— Jeśli zostanie wybrana, przede wszystkim chciałabym zająć się problemami lokalowymi i kadrowymi służby zdrowia w Słomnikach. Najpilniejszą sprawą dla naszego miasta i gminy jest budowa ośrodka zdrowia. W wojewódzkim programie wyborczym uwzględniono jego budowę, niemiernie przewidziana jest ona dopiero pod koniec nadchodzącej kadencji. Stąd chciałabym uczynić wszystko, by inwestycję tę przyspieszyć. Nasze miasto od- czuwa też ustawiczny brak lekarzy specjalistów. Często uzależniają oni swoje zatrudnienie od przydziału mieszkania. Może uda się chociaż wygospodarować dwa mieszkania dla internistów i pediatrów, a ich zatrudnienie przynajmniej częściowo rozwiąże nasze problemy kadrowe.

Nasza gmina nie ma zapewnionej w nocy opieki lekarskiej, pogotowie musimy używać aż z Proszowic. Dlatego drugą pilną sprawą jest uruchomienie w Słomnikach pogotowia ratunkowego. Największy

kłopot mamy ze znalezieniem na ten cel odpowiednich pomieszczeń. Jeśli uda się nam przyspieszyć budowę obiektu dla Urzędu Miasta i Gminy — wówczas jego dotychczasowy budynek przeznaczymy na lokal dla pogotowia ratunkowego. Przy okazji chciałabym poruszyć sprawę budowy drugiego przedszkola. Przez 25 lat na różnych zebraniach ciągle mówi się o tym, niemniej nie zrobiono nic, by podjąć decyzję budowy. A już karygodne jest to, że Słomniki do tej pory nie posiadają żłobka. Większość naszych kobiet przeciw pracuje i naprawdę nie wiem, jak dotychczas udało im się rozwiązywać te problemy. Moim marzeniem jest też utworzenie w Słomnikach stałego punktu opieki społecznej dla ludzi starych i samotnych. Nasze kobiety chętnie służyłyby im pomocą, ale muszą przeciw przejść fachowe przeszkolenie. Dlatego chciałabym zorganizować dla nich kurs pielęgniar- ski.

(zo)

JÓZEF KWIECIEN, kandydat na radnego Rady Narodowej m. Krakowa, lat 29, mistrz w Zakładzie Transportu „Budostal-5”

Najbardziej nurtuje mnie problem opieki nad dziećmi i młodzieżą. Jest to bolączka występująca na wszystkich nowych osiedlach. Młodzież de- wastuje ogródki jordanowskie, klatki schodowe, win- dy, piaskownice. Szkoły zaprzestały szansę wychowawczą, nie organizują się już spartakad, zajęć popołudniowych. Od 3 lat nie się nie dzieje.

Każda wieś stara się mieć własny dom kultury. Tymczasem w Nowej Hu- cie są osiedla, na których mieszka ponad 20 tys. osób i nie ma tam nawet małej świetlicy gdzie dzieci mogłyby się bawić, rozwijać swoje zainteresowania. Do tego nie potrzeba milionów złotych nakładów, tylko od- robiny dobrej woli. Batację o młodzież musimy wy- grać. Być może dobrym pomysłem jest to, by po-

szczególnie szkoły opieko- wały się ogródkami jor- danowskimi, konserwowały je, przygotowały każde- jemu do użytkowania. Drugim zagadnieniem, które będę chciał podjąć jeśli zostanę wybranym radnym, jest komunikacja. Miasto się rozrosło do nie- kontrolowanych rozmiarów, a nadal brakuje w nim dobrych tras przełoto- wych, normalnych ulic.

Nie wspomnę już o o- gromnym problemie, jakim są połączenia z okolicz- nymi miastami naszego wo- jewództwa. Dojechać po- pracy do Wieliczki, Pro- szowic czy Skawiny, to jest już kłopot. Warszawa buduje swoje metro, a u nas ciągle brak rozwiązań na miarę XXI wieku. Pra- cuję w transporcie od wie- lu lat i dla mnie problemy te są szczególnie bliskie.

(żur)

Zakończyła się wizyta w Polsce oficjalnej delegacji partyjno-państwowej Socjalistycznej Republiki Rumunii

◆ Podpisanie wspólnego oświadczenia i programu wzajemnej wieloletniej współpracy ◆ Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński zaproszeni do zło- żenia wizyty w Rumunii ◆ Pożegnanie na lotnisku „Okęcie”

WARSZAWA (PAP). Zakończyła się trzydniowa, oficjalna wizyta przyjaźni, jaką składała w naszym kraju delegacja partyjno-państwowa So- cjalistycznej Republiki Rumunii pod przewodnic- twem sekretarza generalnego RPK, prezydenta SRR Nicolae Ceausescu.

W piątek 8 bm. pod prze- wodnictwem I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Mi- nistrów, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego i sekretarza ge- neralnego RPK, prezydenta SRR Nicolae Ceausescu kon-

tynuowane były rozmowy de- legacji partyjno-państwowej Polski i Rumunii. W trakcie rozmów, prowadzonych za- równo w pierwszym dniu wi- zyty delegacji partyjno-pań- stwowej SRR, jak i w piątek,

szeroko omówiono stan i per- spektywy stosunków dwu- stronnych, przedsięwzięcia obu krajów służące umocnieniu współpracy państw socjalis- tycznych, jak też oceniono roz- wój sytuacji międzynarodowej.

Sekretarz generalny RPK, prezydent SRR Nicolae Ce- ausescu przekazał I sekretar- zowi KC PZPR, prezesowi Rady Ministrów, gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu i przewodniczącemu Rady Pań-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kongres „Samopomocy Chłopskiej” kontynuuje obrady

WARSZAWA (PAP). Wczoraj o godz. 8.30 wznowiono obrady X Kongresu Spółdziel- czości Rolniczej „Samopomoc Chłopska”. Dyskusja toczyła się w 5 sepcjach problemo- wych poświęconych sprawom samorządu i działalności spo- łeczno-wychowawczej tej or- ganizacji, problemom organi- zacyjno-ekonomicznym, zaga- dnieńom zaopatrzenia gospodar- stw w środki produkcji i ludności wiejskiej w artykuły konsumpcyjne, a także kwestiom dotyczącym rozwoju produkcji i usług oraz dosko- nalenia kontraktacji i skupu produktów rolnych.

Spotkanie w Zespole Szkół Geologiczno-Górnictwa w Krakowie

„Za kilka dni mój pierwszy udział w wyborach”

W auli Zespołu Szkół Geo- logiczno-Górnictwa przy ul. Rzeźniczej 4 spotkała się z kan- dydatami na radnych młodo- dzież z 7 szkół średnich dziel- nicy Śródmieście: VI, VIII, XIII LO, ZSGG, ZSZ nr 9 i ZS Gastronomicznych. Młodzi wy- borcy w tym roku ukończyli 18 lat.

Czy można poznać kandy- datów na radnych inaczej? Można. Tak stało się 7 czerwca w ZSGG.

Kandydati na radnych do Rady Narodowej Miasta Kra-

kowa rozpoczął w 6 grupach „spotkania z wyborcą sam na sam”.

Młodzi wyborcy pytali o wiele spraw. Były pytania o rozwiązania w nowej ordyna- cji wyborczej, w czym prze- jawia się rozszerzenie demo- kracji, jakie obowiązki i up-rawnienia ma radny, co zro- bić aby poznać dobrze kandy- data na radnego, aby nie gło- sować ślepo. Młoda dziewczyna z IV klasy ZSGG pyta wprost: Jak mam poznać kan-

dydatów na radnych, kiedy ak- tualnie mieszkam w Krako- wie w internacie, a głosować będę w domu rodzinnym?

Padła propozycja, aby zapro- sić już po wyborach wybra- nych radnych do siebie na- lektkie wychowania obywatel- skiego, na zbiórki ZHP, na spotkanie klubowe ZSMP. Mo- żna też uczestniczyć w sesjach rady narodowej, trzeba tylko zaplanować w nowym roku szkolnym lekcje realizowane podczas sesji rady.

Polsko-radzieckie seminarium związkowe

MOSKWA (PAP). W Mo- skwie odbyło się drugie pol- sko-radzieckie seminarium związkowe poświęcone miej- scu i roli związków zawodo- wych w społeczeństwie socja- listycznym. Ze strony polskiej uczestniczyli w nim ponad 50 osób — przewodniczących, bsz- ceprzewodniczących bądź członków prezydium kilkun- astu federacji. Mieli oni okazję zapoznać się z historią radzie- ckiej związków zawodowych oraz z teorią i praktyką ich obecnej działalności.

Seminarium związkowe w Moskwie było jednym z ele- mentów coraz wszechstron- niej rozwijającej się współ- pracy między związkami za- wodowymi obu bratnich gło- wów.

29 tys. zł miesięcznie bez podatku wyrównawczego

◆ Łagodniejsza progresja ◆ Godziny nadlicz- bowe nie wchodzi do podstawy opodatkowania

WARSZAWA (PAP). Dzien- nik Ustaw nr 23 przynosi w rozporządzenie Rady Mini- strów z 18 maja br. o zmia- nach w podatku wyrównaw- czym. Zmiany te polegają gło- wnie na podwyższeniu kwoty dochodów wolnych od podat- ku oraz na zmniejszeniu jego progresji. Podatkiem wyrów- nawczym będą w br. objęte osoby, których dochód, po u- względnieniu ulg, przekracza dwukrotność średniej płacy w gospodarce nieuspołecznionej w roku ubiegłym. Jest to kwo- ta 348 tys. zł rocznie, czyli 29 tys. zł miesięcznie.

Obniżona progresja sprawia, iż osoby, których dochód w stosunkowo niewielkim stop- niu przekracza kwotę wolną od podatku, będą go płać w niedużej wysokości. I tak np. przy dochodach 372 tys. zł rocznie (31 tys. zł miesięcznie) podatek wyniesie 1200 zł ro- cznie — (100 zł miesięcznie). Przy sumie dochodów 396 tys. rocznie (33 tys. miesięcznie) podatek wyniesie 3120 zł ro- cznie (260 zł miesięcznie). Zara- białe przeciętnie miesięcznie 35 tys. zł płacimy rocznie po- 29 tys. zł miesięcznie.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Elżbieta Pochopień z miasteczka studenckiego najmlodsza studentka Krakowa

(Inf. wł.). Wczoraj w hali GTS Wisła odby- ly się wybory najmilszej studentki Krakowa. O piękną koronę ubiegało się siedem dzie- wcząt. Małgorzata Socha reprezentowała AWF, Monika Górklewicz — WSP, Anna Da- browska — Politechnikę Krakowską, Ursu- la Kosowska — Uniwersytet Jagielloński, Mo- nika Baran — AGH, Ewa Jurek — Akademię Rolniczą, Elżbieta Pochopień — miasteczko studenckie.

Jurorecy w składzie: Mieczysław Czuma, An- drzej Orecki, Krzysztof Miklaszewski, Andrzej Polak, Jan Poprawa, Zbigniew Regucki, Ta- deusz Smaga, Bogusław Sobczuk, Marek Strz- zowski musieli oceniać nie tylko wygląd ze-



Fot. W. Klag

Z udziałem najwyższych władz naszego kraju Centralna akademia z okazji Święta Ludowego Jutro uroczystości w całym kraju

WARSZAWA (PAP). Wczo- raj w Teatrze Polskim w Warszawie o godz. 18.00 roz- począł się centralna akade- mia z okazji dorocznego Świę- ta Ludowego przypadające w najbliższą niedzielę. Ucze- stniczą w niej zastępcy dzie- łaczy ruchu ludowego, repre- zentanci młodego pokolenia wsi, delegacje chłopskie z gmin stołecznego woj. war- szawskiego i okolicznych re- gionów, robotnicy z warszaw- skich fabryk.

armii Wojciech Jaruzelski wraz z członkami kierowni- ctwa partii i rządu, przewod- niczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński, przewodni- czący CK SD Edward Kowal- czyk, marszałek Sejmu Stani- sław Gucwa, przewodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński.

Następnie zabrał głos sek- retarz KC PZPR Zbigniew Michalek podkreślając, że Święto Ludowe jest przede wszy- stkim manifestacją sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojus- ten ma znaczenie nie tylko hi- storyczne, ale posiada funda- mentalne znaczenie współcze- sne. Jest podstawą naszego us- troju i warunkiem pomyślno- ści Polski.

Zebrał się dzisiaj — po- wiedział otwierając akademię Roman Malinowski — w prze- dniej historii, aby wy- razić nasz szacunek dla wiejs- kiej pracy tworzenia chleba, dla tych wszystkich, którzy swoim wysiłkiem do tego się przyczyniają.

Nawiązując do pamiętnej dla każdego Polaka — patrio- ty 40. rocznicy Polski Ludowej sekretarz KC stwierdził, że socjalistyczne państwo ur- zeczywistnia większość ma- rzeń i dążeń chłopskich.

Polska wieś obchodzi swoje święto

(Inf. wł.). Jutro przypada Święto Lu- dowe, obchodzone uroczysto- cią do 80. lat przez polską wieś. Obecne przypadające w 40. rocznicę powstania Polski Ludowej jest szczególną okazją do zaprezentowa- nia dorobku wsi w tworzeniu podstaw u- strojowych, w budowie i umacnianiu pań- stwa robotniczego i chłopskiego, przegłąd- nił klasy chłopskiej. Odpowiedzialność za osiągnięcia samowystarczalności żywno- ściowej, jaka spoczywa na rolnikach pol- skich, jest bezdyskusyjna, niemniej je- dnak poprawa stanu naszego rolnictwa nie może się dokonać bez udziału przemysłu, stąd też w obchodach znajdują się akcenty

sojuszu robotniczo-chłopskiego. W zamysle organizatorów Święta Ludowego stanie się dniem jednoczenia wszystkich patriotów w dziele wyprzedzania kraju z kryzysu i walki o pokojowy rozwój wsi.

Formy obchodów Święta Ludowego są zróżnicowane, nawiązujące do lokalnych tradycji. We wsiach i gminach odbywają się otwarte zebrania kół Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w których uczest- niczą członkowie organizacji partyjnych, Stronnictwa Demokratycznego oraz bezpar- tyjni obywatele. Na tych zebraniach oma- wiają sprawy życia wsi.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ciężki stan zdrowia Enrico Berlinguera

RZYM (PAP). Organ Włoskiej Partii Komuni- stycznej „Unita” doniósł w piątek, iż przywódca WIPK Enrico Berlinguer jest w ciężkim stanie w następ- stwie wylewu krwi do mózgu w czwartek wieczorem. Doszło do tego pod- czas wystąpienia Berlin- guera na wiecu w Padwie w ramach kampanii po- przedzającej wybory do Parlamentu Zachodnioeu- ropejskiego, wyznaczone na 17 czerwca.

Berlinguer został już poddany operacji. Achille Occhetto, członek kierownictwa WIPK o- świadczył, że choroba Berlinguera nie postawiła władz partyjnych przed koniecznością podjęcia spe- cjalnych kroków, ponieważ przywództwo sprawowane jest w partii kolegiально. Jedynym problemem w chwili obecnej jest — we- dług Occhetto — stan zdro- wia sekretarza generalne- go.

Dzieje polskiej myśli politycznej — tematem sesji naukowej w UJ

Bywają lata i dziesięciolecia równe stuleciom

(Inf. wł.). Wczorajsza sesja naukowa, której tematem by- ły dzieje polskiej myśli poli- tycznej pierwszych lat Polski Ludowej, zgromadziła w auli Collegium Novum Uniwers- tetu Jagiellońskiego przedsta- wicieli środowiska naukowego oraz władze partyjne i admi- nistracyjne Krakowa. Wśród zaproszonych gości obecni by- li m. in.: członek Biura Poli- tycznego KC PZPR Hieronim Kubiak, sekretarz KK PZPR Jan Czepl, wiceprzewodni- czący KK SD Andrzej Panko- wicz, przewodniczący KR PRON Ryszard Zieliński, wi- ceprezydent miasta Krakowa Jan Nowak.

o tysiącletniej tradycji to ma- ło — to zaledwie połowa prze- ciętnej długości życia współ- czesnych Polaków. Ale do tych naszych socjalistycznych czter- dzieści lat stosować należy in- ną miarę. Czas historyczny, odmierzony rytmem przemian, rozwoju i postępu oraz kumu- lacji materialnego i duchowe- go dorobku narodów nie zawsze upływa jednakowo. By- wają lata i dziesięciolecia rów- ne stuleciom! — i dalej — „U- wazam, że sesja nasza nie jest tylko wydarzeniem naukowym. Traktować ją trzeba również jako wyraz szacunku dla tych, którzy tworzyli zryby Polski Ludowej”.

Otwierając sesję sekretarz KK PZPR Jan Czepl powie- dział m. in.: „Czterdzieści lat w dziejach narodu i państwa

Następnie wygłoszono kilka interesujących referatów:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Od 24 do 30 czerwca — Dni Morza Polityka morska państwa — szansą lepszego wykorzystania nadmorskiego położenia kraju (Red. T. Stec telefonuje z Gdańska)

Wczoraj w Gdańsku, s oka- zji zbliżających się Dni Mo- rza, spotkał się z dziennikarza- mi — członkami Klubu Publi- cystów Morskich SD PRL kie- rownik Urzędu Gospodarki Morskiej, minister Jerzy Ko- roznek. Tegoroczne centralne uroczystości Święta Morza ob- chodzone będą w ramach 40- lecia PRL. Dni Morza będą nie tylko okazją do ukazania do- robku i znaczenia gospodarki morskiej, ale także przed- stawienia problematyki zwią- zanej z morską edukacją spo- łeczeństwa. Poczynione zos- ta-

na wysiłki, by Święto Morza obchodzone było w całym kra- ju, a nie tylko w miastach por- towych. Każdy z dni Świę- ta Morza poświęcony be- dzie poszczególnym działom gospodarki morskiej: I tak: 24 czerwca będzie dniem Mary- narki Wojennej, 25 — Dniem Portowca, 26 — Dniem Ryba- ka, 27 — Marynarki Handlo- wej, 28 — Ligi Morskiej, 29 — Dniem Stocznicy, 30 — Dniem Żeglarskiej, Białej Floty i Turystyki Morskiej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kozak czerwony jak... pomidor

KIELCE (PAP). Czerwo- nego jak pomidor kozaka znalazł mieszkaniec Kielc w Lasach Świętokrzyskich koło Złotej Wody. Grzyb był dorodny, ważył prawie 85 dkg i wystarczył na ko- lację dla 3-osobowej rodzi- ny.

XXIV małopolski wyścig górski

Dramatyczny etap do Krynicy

Tylko 58 kolarzy startuje je- szcze w małopolskim Wyścigu Górskim. Po bardzo ciężkich etapach wokół Wieliczki i do Muszyny 21 zawodników mu- siało zrezygnować z udziału w wyścigu. Czwarty etap o dłu- gości 140 km wiódł z Rytra do Krynicy. Kolarze od początku jechali bardzo aktywnie. Już po pierwszej premii górskiej wy- granej przez Waldemara Wójci-

ka od pelotonu oderwała się 19- osobowa grupa, w której nie- było lidera Tadeusza Krawczy- ka. W Cieniawie ucieczkę zaini- cjował zawodnik Krakusa Mie- czysław Poręba, do którego do-łączyli Serebiuk, Uryga i Ja- sek. Niestety na 110 km krako- wianin miał defekt roweru i stracił kontakt z uciekającą trój- cą.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zakończyła się wizyta w Polsce oficjalnej delegacji partyjno-państwowej Socialistycznej Republiki Rumunii

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Na uroczystości przybyli: I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, marszałek Sejmu Stanisław Gucwa, prezes NK ZSL, wicepremier Roman Malinowski, przewodniczący CK SD, wicepremier Edward Kowalczyk, przewodniczący RK PRON Jan D. Jacyński, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR. Prezydium Rządu, gospodarstwo stolicy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego. Orkiestra odegrała hymny narodowe Rumunii i Polski.

Nicola Ceausescu w towarzystwie Wojciecha Jaruzelskiego i Henryka Jabłońskiego odebrał raport dowódcy kompanii reprezentacyjnej WP złożonej z trzech rodzajów broni. Następnie przedstawił przed frontem kompanii, oddział sztandarowi, podziękował żołnierzom.

Przy stopniach samolotu Nicolae Ceausescu pożegnał się z Wojciechem Jaruzelskim i Henrykiem Jabłońskim. O godz. 13.00 specjalny samolot Rumuński Linii Lotniczych odleciał do Bukaresztu.

POŻEGNANIE NA LOTNISKU

Po południu na warszawskim lotnisku „Okęcie” odbyła się uroczystość pożegnania delegacji partyjno-państwowej Socialistycznej Republiki Rumunii.

Nowy Sącz pożegnał przyjaciół z Ulanowska

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Odpowiedział szef delegacji, I sekretarz KC PZPR Jurek G. Samsonow: „Czuliśmy się u was, jak w domu, albo nawet lepiej. Szczególnie wspominać będziemy pobyt w Poroninie. Owoce były rozmowy z przedstawicielami klasy robotniczej, działaczami partyjnymi. Z serca dziękujemy za wszystko. Poznalismy wielu nowych przyjaciół, będziemy o nich pamiętać, będziemy się z nimi spotykać”.

W trakcie pożegnania p. S. Siemaszko wręczył medal pamiątkowy „W ochronie granic PRL” Borisowi T. Pawłowowi, żołnierzowi III Frontu Białoruskiej Armii Radzieckiej. W godzinach popołudniowych delegacja udała się w drogę powrotną do Ulanowska.

K. BRYNDZA

Uroczysty apel i akademii u „podhalańczyków” z Nowego Sącza

(Inf. wł.) W październiku 1945 roku powstał dziesiąty oddział Wojsk Ochrony Pogranicza, którego miejscem stacjonowania był Nowy Sącz. W trzy lata później oddział przeniesiony został na brygadę, a w połowie lat pięćdziesiątych brygada ta zyskała miano „Karpackiej”. Pamięć 109 żołnierzy z Karpackiej Brygady poległych w walce z bandami reakcyjnego podziemia sławi dziś pomnik. Wczoraj zapłonęły przy nim znicze, a żołnierze w zielonych góralskich pelerynach i kapeluszach z orłami piersiami zacięgli przy nim warty honorowe. Złożone zostały również kwiaty. To wszystko było fragmentem uroczystego apelu, jaki z okazji przybadającego w najbliższą niedzielę święta Wojsk Ochrony Pogranicza, odbył się wczoraj rano w Karpackiej Brygadzie WOP. Odczytane zostały specjalne rozkazy okolicznościowe, a

ogłoszenia EKSPRESOWE

PILNIE sprzedam dom drewniany do rozbiórki. Zofia Zabolcka, Trzemeszna 187 k, Myslenic. g-10687

SPRZĄTANIE wnetrz. Kraków, tel. 48-37-25, godz. 18-21. g-10670

FIATA 125 p, do remontu — tanio sprzedam. Tel. 48-00-07, po 16. g-10673

SKODA 105 S, Semex, 2-letnia — sprzedam. Tel. 44-37-83. g-10676

BAKOFON altowy — sprzedam. Gliwice, tel. 33-22-11. g-10680

DWIE panienki do pracy w ogrodnictwie przyjeżdżają zaraz. Tadeusz Konik, Kraków, Włosenna 8. g-10634

PRZEPRAZAM Ob. Adama Broka, zam. Kraków, ul. Jana 2/14, za to, że w dniu 27 maja br. przy ul. Spółdzielni używał pod jego adresem słów niewygodnych dla nacji za obelżywe. Piotr Sitarz, zam. Kraków, ul. Chłonna 6. g-10689

APARAT słuchowy (zaczepa) — sprzedam. Tel. 22-24-14. g-10678

CHWASTOWSKI Franciszek, zam. Iwanowice 117, zgubił prawo jazdy kat. II, wydane przez Wydział Komunikacji Urzędu Gminy Iwanowice. g-10672

MULTICARA diesel, wywrotkę — sprzedam. Koszalin, tel. 231-03. g-10871

POSIADAM duży lokal, 72 m², woda, gaz, siła, oczekuję propozycji. Boh. Września 59, 10-17 (magiel). g-10688

BULARZ Piotr, zam. Kraków, ul. Borsuka, zgubił legitymację studencką, wydaną przez PK. g-10689

NAPRAWA samochodów w domu Klienta, mechanizacje czyszczenie dywanów i wykładzin — spółdzielni pracy „Azet”, tel. 11-98-43, w godz. 8-12 i 19-21. g-10912

FIATA 125 p, 1977 — sprzedam. Niepolnocna, Droga Królewska 49. g-10689

KOMUNIKAT

Spółdzielni Mieszkaniowej „Ruczaj-Zaborze”

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ruczaj-Zaborze” zawiadamia, że

od 11 do 27 czerwca 1984 r. w biurze Spółdzielni przy ul. Borskiej 19 w godzinach 8—16 codziennie, a w środy w godz. 10—17 zostaną wydane listy członków oczekujących na mieszkaniach od 1973 i 1974 r. w Spółdzielni Mieszkaniowej „Ruczaj-Zaborze”.

Po tym terminie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ruczaj-Zaborze” rozpocznie zawieranie umów z członkami z w/w lat o kolejności przydziału mieszkania zgodnie z art. 205 „Prawa Spółdzielczego” oraz § 25 Statutu Spółdzielni Mieszkaniowej „Ruczaj-Zaborze”.

Przed zgłoszeniem się do podpisania umowy uprasza się o sprawdzenie wydanych list w podanym terminie i zgłoszenie ewentualnych uwag wpisanych do dnia 25. 06. 1984 r.

O terminie podpisania umowy członkowie Spółdzielni zostaną zawiadomieni oddzielnym pismem.

K-4752

Polska wieś obchodzi swoje święto

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wiane są polityczne treści obchodów święta, podejmowane są inicjatywy czynów społecznych dla uczczenia Święta Ludowego i 40-lecia PRL. Te inicjatywy zmierzają przede wszystkim do zwiększenia produkcji rolnej i pomocy wiejskiej szkole. W wielu miejscowościach i zakładach pracy odbywały się wieczornice i akademie, delegacje komitetów Stronnictwa składają wieńce i wianki kwiatów na grobach działaczy ludowych i w miejscach pamięci narodowej.

W Krakowie odbędzie się dziś uroczyste spotkanie członków Wojewódzkiego Honorowego Komitetu Obchodów Święta Ludowego. W trakcie imprezy zasłużeni działacze Stronnictwa otrzymają dyplomy i odznaczenia.

Polityka morską państwa — szansą lepszego wykorzystania nadmorskiego położenia kraju

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

Tegoroczne Dni Morza — powiedział minister Korzonek — przypadały wprawdzie w trudnej sytuacji dla gospodarki morskiej, ale mimo kryzysu — podarła ta w całości jest rentowna, daje państwu znaczne wpływy finansowe w lotkach i dewizach. To właśnie duża dochodowość tej gospodarki sprawiła, że po raz pierwszy w powojennej historii Polski formułowane zostały zasady polityki morskiej państwa, polegające na tym, że jej zadania i cele realizowane

będą w sposób kompleksowy, siłami wszystkich zainteresowanych resortów. O randze tego problemu świadczy również to, że był on niedawno tematem — także po raz pierwszy w okresie powojennym — posiedzenia Sejmu.

Gospodarka morską, traktowaną tylko jako składową część całej gospodarki — a nie jednego resortu lub województwa nadmorskich — stwarza szansę na pełniejsze niż dotąd spożytkowanie dla kraju naszego nadmorskiego położenia.

TADEUSZ STEC

Podsumowanie plebiscytu ZSMP

Uczą młodych jak żyć i jak pracować

(Inf. wł.) Są ludźmi, którzy starają się pomóc młodym robotnikom. Często robią to kosztem własnego czasu, a jedyną nagrodą jest dla nich wdzięczność tych, którym się opiekują i satysfakcja z tej działalności. Od kilkunastu lat organizuje się dla nich plebiscyt „Najlepszego Mistrza Nauki i Wychowania Młodzieży”. Wczoraj w Nowej Hucie odbyło się wojewódzkie podsumowanie kolejnej edycji plebiscytu za rok 1983/84. Tym razem akcja objęła 51 zakładów pracy.

Tegoroczny plebiscyt wyłonił 207 laureatów, z których 46 wystąpiło w tej roli co najmniej po raz trzeci. Podczas wczorajszego spotkania grupie najbardziej zaangażowanych wychowawców wręczono dyplomy honorowe i pamiątkowe odznaki. Wyniki tegorocznego plebiscytu podsumował przewodniczący ZK ZSMP Kazimierz Chrzanowski. Na spotkanie przybyli również zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KK PZPR Stanisław Słysz oraz I sekretarz KD PZPR Kraków-Nowa Huta Zdzisław Kościński. Obecny był wiceprezydent m. Krakowa Jan Nowak.

Henryk Wiśniewski powiedział nam m. in.: dziś młodzież przychodzi do pracy jest zagubiona. W szkole wpaja się jej przekonanie o nowocześniejszym w przemyśle, a po przejściu do zakładu często staje w obliczu szarej rzeczywistości. Rola mistrza wychowawczego młodych ludzi jest trudna. Wymaga znajomości z nim wspólnego języka a także dużej fachowości w wykonywanych zawodzie, aby można było skutecznie pomóc w sprawach zawodowych.

(el-pe)

29 tys. zł miesięcznie bez podatku wyrównawczego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

dach rzędu 45 tys. zł miesięcznie wynosił on 27.840 zł rocznie, czyli 2320 zł miesięcznie.

Warto dodać, że rozporządzenie wyliczyło kolejne elementy należące do podatków, co podwyższyło opodatkowania.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

— „Spór o model socjalizmu w partiach robotniczych” prof. dr hab. Józef Buszko;

— „Kwestia rolna w programach i polityce ruchu ludowego” prof. dr hab. Antoni Podraza;

— „Przebudowa ustroju społecznego państwa” prof. dr hab. Antoni Podraza;

— „Koncepcja ruchu młodzieżowego w latach 1945—48” dr Jan Mitera;

— „Myśl polityczna SD w latach 1944—50” dr Andrzej Pankiewicz;

— „Myśl polityczna Stronnictwa Pracy w latach 1945—1950” dr Waldemar Bukaj.

Z procesu w sprawie śmierci G. Przyemka

Zeznają kolejni świadkowie

WARSZAWA (PAP). 7 bm. w piątych dniach procesu w sprawie śmierci Grzegorza Przyemka zeznawali kolejni świadkowie. Wśród nich Jakub K. i Cezary F. — dwaj z trzech kolegów towarzyszących G. Przyemkiemu 12 maja ub. r. na placu Zamkowym w Warszawie oraz matka zmarłego — Barbara Sadowska.

Jakub K. przedstawił okoliczności zatrzymania G. Przyemki. Tego dnia — powiedział — trochę się wygłupiliśmy. W pewnym momencie, było to przy wyjściu ul. Świętojańskiej na pl. Zamkowy Cezary F. wziął G. Przyemkę na plecy. Nie pamiętam już kto, Cezary F. albo G. Przyemk w pewnej chwili potknął się. Za-

Z dalekopisu

(a) Rząd Argentyny i 16 partii politycznych podpisały w piątek Pakt Jedności Narodowej, który — jak podkreślają komentatorzy polityczni — oznacza swego rodzaju „zawieszenie broni” między rządem a opozycją.

W piątek w Lancaster House w centrum Londynu rozpoczęły się oficjalnie obrady dziesiątego szczytu ośmiu najbardziej uprzemysłowionych krajów Zachodu — Stanów Zjednoczonych, Japonii, W. Brytanii, RFN, Francji, Włoch i Kanady. Otwarcia obrad dokonała pani Margaret Thatcher — szef rządu brytyjskiego — która jest gospodarzem spotkania.

Już na wstępie pani Thatcher wystąpiła z tezą, że dotychczasowa polityka gospodarcza siedmiu państw

jest słuszną i że należy ją kontynuować. Jako główny cel tej polityki wskazała ona walkę z inflacją i deficytem budżetowym.

Ciągle jeszcze trudno ustalić ostateczną liczbę osób, które zginęły w trakcie wymiany ognia między szturmującymi Złotą Świątynię w Amritsarze (stan Pendżab) oddziałami wojskowymi a zabarykadowanymi w niej Sikhami. Agencja Reutersa podała jednak, pozwalając się na źródła, polityczne, iż liczba ofiar śmiertelnych wynosi co najmniej 500 osób.

W nocy z czwartku na piątek dokonano chuligańskiego napadu na placówkę Agencji Prasowej „Nowosti” w Berlinie Zachodnim. Z pozostawionych śladów wynika, iż nie był to napad o charakterze rabunkowym. Jak dotąd, policja nie ujawniła sprawców napadu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Dramatyczny etap do Krynicy

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

PROGRAM MINUTOWY

SOBOTA: godz. 11 — Piwniczna — start pierwszego zawodnika do V etapu jazdy indywidualnej na czas Piwniczna — Koszarzyska (5 km); godz. 13 — meta ostatniego zawodnika do Koszarzyska; godz. 17.30 — czysty, ruszył do ataku i znacznie zmniejszył przewagę uciekinierów. Do mety w Krynicy dojechał duet Sereciuk — Uryga. Ostatecznie wygrał brązowy medalista ubiegłorocznych mistrzostw świata Andrzej Sereciuk z Moto Jezc Olawa.

Drużyna i trzecia premie górską wygrał zwycięzca etapu Andrzej Sereciuk.

Wyniki IV etapu: 1. Sereciuk 3.43,19, 2. Uryga 3.43,27, 3. Mytnik 3.44,29, 4. Wójcik 3.44,34, 5. Mokiejewski 3.44,44, 6. Sypytowski 3.44,44.

Oto klasyfikacja po 4 etapach: 1. Krawczyk 11.06,54, 2. Faltyn 11.08,00, 3. Poręba 11.08,05, 4. Jagiella 11.08,22, 5. Sereciuk 11.08,26, 6. Michalak 11.08,38.

PROGRAM MINUTOWY

NIEDZIELA: godz. 10.15 — Ryto („Perla Polonii”) start honorowy do VII etapu; godz. 10.30 — Ryto, start ostrej; godz. 10.48 — Stary Sącz (12 km); godz. 10.57 Gólkowice (18 km); godz. 11.33 — Wysokie (premiera górską na 42 km); godz. 11.55 Limanowa (55 km); godz. 12.20 Gruszowice (premiera górską na 74 km); godz. 12.56 Moszna Dolna (84 km); godz. 12.50 Lubomierz (premiera górską na 94 km); godz. 13.53 Krośnice (135 km); godz. 14.54 Szczawnica (140 km) — meta VII etapu. (S-K)

Jutro ostateczne rozstrzygnięcia?

W niedzielę rozegrana zostanie 29. przedostatnia seria spotkań o mistrzostwo polskie ekstraklas. Wiele wskazuje na to, że gratulować będziemy tego dnia piłkarzom poznańskiego Lecha tytułu mistrza Polski. Poznaniacy grają w Katowicach z GKS i mają szansę na zwycięstwo. Wówczas, bez względu na rezultat spotkania Szombierki — Widzew Łódź, lider będzie mistrzem a Poznań pozostał stolicą polskiego futbolu.

Pogoń Szczecin walczy o brąz i udział w Pucharze UEFA. Jeśli w niedzielę wygra u siebie z Motorem Lublin, to osiągnie cel. Apetyty na trzecie miejsce ma jeszcze warszawska Legia,

kłóra w przedostatniej serii gości Górnik Zabrze.

Pilkarze Wisły podejmują na własnym stadionie Zagłębie Sosnowiec. Dla wiślaków jest to mecz o pietruszkę.

Cracovia, która ma jeszcze teoretyczne, ale minimalne nadzieje na utrzymanie się w lidze, gra na wyjeździe w Chorzowie z Ruchem.

Pozostałe mecze: ŁKS — Górnik Wałbrzych, Śląsk Wrocław — Bałtyk Gdynia.

W II lidze w gr. II Hutnik Kraków na własnym boisku Broń Radom. Krakowianie muszą się zmobilizować, by zdobyć dwa punkty. Zagroza im bowiem, jak większości drużyn tej grupy, widno spadku.

Rozpoczyna się Turniej Drużyn Niezrzeszonych

W niedzielę rozegrane zostaną pierwsze mecze XX pikarskiego Turnieju Drużyn Niezrzeszonych, który organizuje Wisła przy współpracy „Gazety Krakowskiej”. W zawodach wezmą udział 52 zespoły. Wczoraj odbyło się losowanie pierwszych gier.

Oto terminarz na jutro. BOISKO NR 1: godz. 10: drużyna nr 3 gra z zespołem nr 37, godz. 11 nr 4 — nr 31, godz. 13 nr 49 — nr 50, godz. 14 nr 7 — nr 42. BOISKO NR 2: godz. 10 nr 9 — nr 15, godz. 11 nr 2 — nr 11, godz. 12 nr 35 — nr 44, godz. 13 nr 1 — nr 23, godz. 14 nr 14 — nr 20. BOISKO NR 3: godz. 10 nr 8 — nr 17, godz. 11 nr 21 — nr 24, godz. 12 nr 13 — nr 32, godz. 13 nr 6 — nr 40, godz. 14 nr 45 — nr 46. BOISKO NR 4: godz. 10 nr 5 — nr 18, godz. 11 nr 10 — nr 29, godz. 12 nr 47 — nr 48, godz. 13 nr 25 — nr 43, godz. 14 nr 51 — nr 52.

Pik L. Bafia prezesem PZN

Delegaci z 14 okręgowych związków narciarskich spotkali się w Zakopanem na walnym zjeździe Polskiego Związku Narciarskiego.

W pierwszym dniu obrad, w których uczestniczył przewodniczący GKKFIS Marian Renke, delegaci wybrali nowego prezesa PZN. Został nim pik Lech Bafia.

Kalendarzyk sportowy

PIEKA NOŻNA. I liga: Wisła — Zagłębie Sosnowiec, niedziela godz. 17.30, boisko Wisły. II liga: Hutnik — Broń Radom, sobota godz. 18, boisko Hutnika. III liga: Cracovia II — Sandecja, niedziela godz. 11, boisko Cracovii.

JUDO. Międzynarodowy turniej juniorów, turniej drużynowy, sobota godz. 10.30 i 16.30, turniej indywidualny, niedziela godz. 10, hala Wisły.

W dniu 5 czerwca 1984 r. w wieku 66 lat zmarł

Wamwas WAGELIS

działacz ruchu robotniczego, członek Komunistycznej Partii Grecji, uczestnik walk z faszyzmem hitlerowskim jako żołnierz Armii Wyzwolenia, członek PZPR. W latach 1953—1973 pracownik Krakowskich Zakładów Elektronicznych „Teipod”.

Cześć Jego Pamięci!
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

**KOMITET KRAKOWSKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KOMITET DZIELNICOWY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW-PODGÓRZE**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11. VI. 1984 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Podgórskim.

7 czerwca 1984 r. zmarł w Krakowie bliski nam

Człowiek i pisarz

Stanisław PAGACZEWSKI

prozaik, poeta, reportażysta, twórca książek dla dzieci i młodzieży, których bohaterowie zdobyli serca szerokiego rzeszy najmłodszych czytelników.

WYDAWNICTWO LITERACKIE

Mgr Sławomir WOJAK

nasz drogi Szwagier i Wujek, zmarł nagle dnia 6 czerwca 1984 r., w wieku 54 lat. Pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako Człowiek prawy, wielkiej dobroci i skromności

RODZINA

(DOKONCZENIE NA STR. 6)

(CIAŁ DALSZY ZE STR. 3)



dnoczenia Pomorza i Prus z królestwem i likwidacji Zakonu Krzyżackiego, a wreszcie do uregulowania stosunków z bratem Władysławem, królem czeskim i węgierskim, celowego w świetle planowej akcji antytureckiej. Plan jego wojny z Turkami były znane we Włoszech i zyskały zainteresowanie na dworze papieskim i w Wenecji. Nie wiadomo jednak, czy król myślał o krucjacie ogólnochrześcijańskiej w celu likwidacji władztwa osmańskiego w Europie i pomszczenia śmierci stryja, Władysława Warneńczyka, czy też o wojnie

JAN OLBRACHT

o zasięgu bardziej ograniczonym, w kierunku Mołdawii i utraconych portów czarnomorskich, Kilii i Białogrodu. Znamy jest w każdym razie projekt króla, dotyczący przeniesienia Zakonu Krzyżackiego nad Morze Czarne, czego aktywnym orędownikiem był Kallimach, niegdyś nauczyciel, obecnie doradca królewski.

Wielkie te zamierzenia wymagały pokoju z Moskwą, który król wiązał z małżeństwem brata Aleksandra z Heleną, córką Iwana III, wielkiego księcia moskiewskiego, następnie neutralności Habsburgów i wojskowej współpracy z Węgrami oraz finansowego przynajmniej wsparcia ze strony papieża i Wenecji. W kwietniu 1495 r. spotkał się Olbracht z królewiczami Zygmunt i Fryderykiem w Lewowcu z bratem Władysławem, królem czeskim i węgierskim,

dla omówienia koalicji przeciw Turkom i Tatarom, ale spotkanie upłynęło głównie na wyjaśnianiu polityki króla polskiego wobec nie dowierającego mu Władysława i Habsburgów, nastawionych wrogo do króla Czech i Węgier. Mimo tego zapadły jakieś postanowienia o współdziałaniu, które trzymało w wielkiej tajemnicy. Po powrocie do kraju Olbracht przystąpił do intensywnych przygotowań do wojny z Turkami, ale nie doprowadził ich do końca, gdyż przerwała je inwazja tatarska, a następnie wielka zaraza w Prusach i na Rusi. Powrócił do nich w 1496 r. Przysłał szlachę do wspomnianym sejmie piotrkowskim przywiele, aby

zachęcić ją do udziału w wojnie i uchwalenia na nią potrzebnych środków finansowych, poświęcając (jak niektórzy sądzą — wbrew własnemu przekonaniu) interesy mieszczaństwa i ludności wiejskiej.

W następnym roku (1497) ruszył na czele wyprawy w kierunku Mołdawii, równocześnie Aleksander miał uderzyć na czele wojsk litewskich na Tatarów krymskich. Plan wojny był efektywny i gdyby się powiodł, byłoby możliwe w pełni tylko odbicie z rąk tureckich portów czarnomorskich, lecz także przesunięcie granic królestwa nad Morze Czarne. Niestety, wielki książe litewski nie zaatakował ordy krymskiej, gdyż załapokojony ruchami wojsk moskiewskich, musiał zatrzymać się pod Braclawem i przysłał bratu tylko nielicznych ochotników. Zdradził Olbrachta król Włady-

ław, który przeszedł do obozu jego wrogów, przyłączył się do nich wreszcie Stefan wojewoda mołdawski, który opowiedział się jawnie po stronie sułtana i zaatakował do króla polskiego wycofania się z jego kraju. Już teraz było wiadomo, że wyprawa polska nie ma szans powodzenia. Ale uparty król nie odstąpił z Mołdawii. Mimo szczyptliwych sił, wśród których przeważało niekierne, mało wartościowe i obciążone nadmiernie taboremi pospolite ruszenie szlacheckie, przystąpił do oblężenia Suczawy, które nadmiernie się przedłużyło. Tu zastało go ządanie króla Władysława, aby przerwał niezwłocznie wojnę z wojewodą Stefanem i rozpoczął układy pod groźbą zaatakowania go przez oddziały węgierskie. Na domiar złego król zapadł na ciężką chorobę i musiano go przenosić z miejsca na miejsce w lektyce, co uniemożliwiło mu nadzorowanie wojska. Wyprawa była przegrana. Chodziło tylko o to, aby wycofać się bez większych strat. Kiedy wojska polskie przechodziły przez Bukowinę, zostały 22 października 1497 r. zaatakowane niespodziewanie w długim wąwozie leśnym przez wojewodę Stefana, wzmocnionego oddziałami węgierskimi, tureckimi i tatarskimi, ale dzięki akcji ciężkiej jazdy polskiej pod dowództwem Jana Tęczyńskiego udało się armii z armatami i głównymi taboremi wycofać z opresji, przy stratach jednak kilku tysięcy szlachty, co uwieczniono niebawem w powiedzeniu, że „za Olbrachta wygłędła szlachta”. Chory król osiągnął z wojskiem granicę kraju, ale wracając z ciężkim brzemieniem niepowodzenia. Nawet nie tak kłeska militarna, która ze stanowiska wojewody była przecież nikła, jak porażka polityczna Olbrachta miała znaczenie doniosłe. Odsłoniła słabość Polski i podkopła reputację króla i królestwa wobec sąsiadów, w tym również wobec Jagiellonów rządzących w Czechach, na Węgrzech i na Litwie. (C.d.n.)

FELIKS KIRYK

Piąta Ewangelia... Pojęcie to wprowadził do bibliistyki Ernest Renan uczony kolorystą lokalnym Palestyny, gdzie — przed napisaniem swej słynnej książki „Życie Jezusa” — przebywał jako kierownik ekspedycji archeologicznej. Szczególnie jednak zachwycił go Galilea:

„Okolice Jerozolimy są może najsmutniejszym zakątkiem świata. Galilea natomiast była krainą zieloną, cieniową, uśmiechniętą, była prawdziwą oazą... „Pieśni nad pieśniami”... W ciągu marca i kwietnia kraja ta zmienia się w przepyszny kobierce kwiatów o nierównym blasku różnorodności barw. Ten piękny kraj... zachował melancholiję, wdziek, który za dni Jezusa przejmował duszę wiosną i weselem...”

Z wyjątkiem Tyberiadzki zbudowanej przez Antypasa w 15 r. na cześć Tyberiusza... Galilea nie posiadała miast większych. Kraj był jednak dość gęsto zaludniony, miał liczne miasteczka i rozległe osady; każdy szmat ziemi był starannie uprawiany... Były to przepyszne okolice zroszone wodami, bogate w owoce; sady gęste w cięciu winogrodu i drzew figowych, ogrody były pełne cytryn, granatów i pomarańczy... Wino było znakomite... a pito go wiele...”

Jeśli przypomnimy jeszcze, że tam właśnie leżało, bogate w ryby, Jezioro Tyberiadzkie, dające utrzymanie wielkiej „rzeszy” rybaków, łatwiej będzie wywieść rodzajów ewangelicznych przypowieści, odwołujących się do pojęć, rzeczy i wydarzeń znanych słuchaczom z ich własnego doświadczenia, z codziennego życia.

Jednakże koloryt lokalny, geografia czy nawet topografia ojczyzny Wielkiego Galilejczyka, to w sumie za mało, by mówić o „piątej Ewan-

geli”. Terminem tym należałoby raczej określić pewien zasób wiedzy niezbędnej dla każdego, kto w lekturze utworów zwanych ewangeliami pragnie odnaleźć coś więcej niż powtórkę liturgicznych fragmentów.

Wzajemne stosunki między religijną (ale zarazem finansowo potężną) arystokracją a „motłochem” ukazują dokładniej fragment Talmudu: „Biada mi ze strony rodu Boeta / biada mi wobec ich kija / Biada mi ze strony rodu Ismaela / biada mi wobec ich pięści / To są arcykapłani, ich synowie są skarbnikami, urzędnikami świątyni są ich teściowie, a ich niewolnicy przychodzą z kijami, aby nas bić...”

Ow „motłoch” stanowił pokątną część mieszkańców pięknej Galilei, czyli „Okręgu pogan”, jak zwano tę prowincję ze względu na jej mieszaną ludność. Czyż fakt ów nie tłumaczy do pewnego stopnia popularność, jaką właśnie w Galilei cieszyła się błogosławieństwo ubogich i „ubogich duchem” nauka Mistrza?

Inny przykład. Miłosierny Samarytanin jest dla nas wyłącznie pięknym symbolem. Można sobie jednak wyobrazić uczucia słuchaczy, dla których mieszkańcy Samarii byli uosobieniem herezji i bezbożnictwa. A czyż nie pamiętali oni o zasadzkach i napadach jakie Samarytanie urządzali na pobożnych Żydów pielgrzymujących do Jerozolimy?

O powieści i przypowieści ewangeliczne wiele też mogłoby opowiedzieć o codziennym życiu zwykłych ludzi, o ich zwyczajach i obyczajach, gdybyśmy mieli do nich klucz w postaci komentatora.

Z opisów „godów weselnych” w Kanie nikt się nie dowie, że dziewczęta żydowskie wydawały za mąż przed ukończeniem 13 roku życia.

CZYTAJĄC BIBLIĘ (3)

„Piąta Ewangelia”

geli”. Terminem tym należałoby raczej określić pewien zasób wiedzy niezbędnej dla każdego, kto w lekturze utworów zwanych ewangeliami pragnie odnaleźć coś więcej niż powtórkę liturgicznych fragmentów.

Hieratyczny, dostoyny język rodzimych przekładów, unikających komentarza, stanowi pierwszą, ale nie jedyną przeszkodę utrudniającą poznanie epoki i środowiska. Wujkowe „grose”, które w rzeczywistości były srebrnymi rzymskimi denarami; przewyższające swą urodą przepych Salomona „lilie polne”, czyli wspaniałe czerwone anemony; informacja, że Jezus został ukrzyżowany „o godzinie szóstej”, choć według naszej rachuby to do godziny dwunastej w południe, to tylko drobne przykłady „nieprzenikliwości” stylu biblijnego. Największą zaporę między współczesnością a „ludźmi Nowego Testamentu” wznosił jednak czas. Czas bowiem zmienia treść pojęć, sprawia, że ztraca się, nieraz dosłownie, właściwe znaczenie żywych niegdyś i barwnych, powszechnie zrozumiałych zwrotów, przenosi, określa czy skrótów myślowych.

Zachowane dzieła i przekazy historyczne, odkrycia dokonane przez archeologów pozwalają w pewnym stopniu na odtworzenie panujących wówczas w Palestynie stosunków społecznych i ekonomicznych, na scharakteryzowanie ugrupowań politycznych i prądów religijnych. Nie przywrócić one jednak i nie ukazać niepowtarzalnej barwy tamtego czasu, nie zrekonstruują sposobu myślenia ludzi, ich uczuć, tęsknot, oczekiwań i dążeń.

Czy lektura ewangelii sprzyja owej, tak trudnej rekonstrukcji? — Po części tylko, ponieważ ich autorzy skupiając swą uwagę niemal wyłącznie na treściach religijnych, ograniczali się głównie do przedstawienia „dicta et facta Domini” — „słów i czynów Pana”. Z kolei fakt że utwory swe adresowali do określonego kręgu czytelników, a także specyficzne warunki polityczne w jakich przyszło im tworzyć, dokonywały reszty. Nie znajdujemy więc w ewangelii ani podziemnego echa napięć politycznych, które w 66 r. doprowadziły do beznadziejnej wojny z rzymskim okupantem, ani wyraźniejszych śladów niezwykle ostrego rozdarcia znanionującego ówczesne stosunki społeczne.

Czy oznacza to, że ewangelie nie są świadectwem epoki? — Bynajmniej! Miał słusznego francuskiego historyka H. Daniel-Rops pisać, że zawierają one mnóstwo konkretnych szczegółów malujących ówczesne życie i obyczaje, tyle tylko, że szczegóły te nie już nie mówią „objawiają współczesnych ludzi” i dlatego „domagają się wyjaśnienia”.

Tak np. ewangelie nie mówią nic o podziałach kastowych, często natomiast przeciwstawiają sobie bogaczy i biedaków, potwierdzając pośrednio istnienie bardzo ostrych różnic klasowych, które w roku 70. doprowadziły do bratobójczych, okrutnych walk w oblężonej Jerozolimie.

Pisma ewangelistów niezwykle krytycznie wyrażają się o faryzeuszach, saduceuszach i „uczonych w Pismo”. Niewiele przecież jest w nich miejsce, takich jak u Jana („A ten motłoch ten znający Prawa jest przekleństwem”), które ukazywałyby straszną przepaść między uprzejmymi i zachowującymi rygorystycznie wszystkie nakazy i zakazy rytualne, a pogardzanym i znienawidzonym „motłochem”, czyli „ludem ziemi” (am-harez) — biednymi chłopami, rzemieślnikami, robotnikami rolnymi, niewolnikami, dość liberalnie traktującymi wszystkie owe uciążliwe przepisy. Pobożni rabbi prowadzili uczone dys-

kusje, czy w szabat wolno zabić wesz, nie mieli natomiast wątpliwości, że „człowieka nie znającego Prawa” można „rozpiąć na pół jak rybę”.

Wiedząc z kolei, że grecka drachma odpowiadała pod względem wartości srebrnemu denarowi, możemy domyślić się, jaką wartość przedstawiali Judaszowe „srebrniki”?

Skoło już mowa o pieniądzu... Czy potrafimy określić zamożność bohatera przypowieści, który swemu słudze pożyczył 10 tys. talentów? Otóż talent, jako miara wagi (od 300 do 600 kg szlachetnego kruszcu) wyszedł już w I wieku n.e. z użycia. Można przecież wyobrazić sobie co słowo to oznaczało dla przeciętnego słuchacza, któremu większość dochodów zabierały podatki. Nawet, gdyby potraktować talent jako jednostkę monetarną, to i tak stanowił on równowartość 6 tysięcy drachm, czyli 20 lat ciężkiej pracy.

I znów w słowach: „kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem” widzimy tylko piękną naukę moralną. Dla ludzi współczesnych Jezusowi był to jednak także termin prawniczy. W procesie karnym bowiem największą wagę miał nie *corpus delicti*, nie dowód rzeczowy, lecz zeznania świadków. Ale też, gdy w oparciu o te zeznania zapadł wyrok śmierci, (przez ukamienowanie), świadkowie musieli pierwsi rzucić kamieniami w skazanych.

Znajomość praw i zwyczajów pozwala czasem odkryć „dopisywacza”. Przykładowo: scena z cudzołóżną żoną wydaje się być późniejszym dodatkiem napisanym przez kogoś, kto nie wiedział, że na kamienowanie skazywano cudzołóżne narzeczone. (Łatwiej będzie ten przepis zrozumieć, jeśli dodamy, że narzeczeństwo dawało prawo do współżycia seksualnego).

Osobnym tematem mogłaby być symbolika liczb, tak częsta w Biblii. Przebrzyżać komuś 77 razy znaczyło przebrzyżać nieskończoną ilość razy, 77 bowiem, podobnie jak 40 oznaczało „wiele”. Dlatego też informacje o tym, że Jezus przez 40 dni przebywał na pustyni (tzn. w okolicach Morza Martwego) należy raczej odczytać „przebywał długo na pustyni”.

Czy taka „wiwisielka” utworów uznanych przez Kościół za święte nie kłóci się z pietyzmem, jakim wierni powinni je odczytać? — Dewocja prowadzi zapewne, że tak. Odmienne zdania jest wspomniany katolicki historyk, który pisał: „Im wznioślejszy jest przedmiot, tym dokładniejsza powinna być metoda badania”. Oraz: „Często właśnie wskutek tego, że się odrywa posłannictwo Chrystusa od jego podłoża, powstaje wiele nieporozumień”.

Trudno się z nim nie zgodzić. Podobnie zresztą jak z Renanem, którego zdaniem „we wszystkich ludzkich sprawach przede wszystkim początki zasługują na zbadań”.

WIESŁAW MERCIK

1) Co do pomarańczy nie ma pewności, że rosły tam w I wieku.

2) Pamiętajmy, że „30 srebrników”, to cytat z Księgi Zachariasza (XI, 13), trzeba go traktować jako symbol.

Narodowe Towarzystwo Miłośników i Ochrony Świątyni Zabytku — Kopalni Soli w Wieliczce powstało w sierpniu 1982 r. Rychno, na mocy porozumienia między tym Towarzystwem a Kopalnią Soli w Wieliczce, narodziła się interdyscyplinarna Krajowa Rada Naukowa Rewaloryzacji, Ochrony i Popularyzacji Zabytkowych Kompleksów Wieliczki. W wyniku zabiegów Towarzystwa i Kopalni Soli „Wieliczka” podjęta została rządowa uchwała o utworzeniu Narodowego Funduszu Ochrony Zabytkowej Kopalni „Wieliczka”. Do wyrażonej przez Towarzystwo prośby przychylił się pre-

zident w Warszawie oraz Kopalnia Soli „Wieliczka” przy współpracy władz miejskich i partyjnych w Wieliczce, inauguruje cykl specjalistycznych spotkań programowych na temat rewaloryzacji i przyszłości zabytkowej Wieliczki, organizując (11—13 czerwca br.) I Narodową Konferencję Ochrony Wieliczki. Obrady odbędą się w Warszawie i w Wieliczce.

W naszej redakcji goszczą: wiceprzewodniczący Towarzystwa, a zarazem przewodniczącą Rady, inicjator ich powstania doc. ZIEMOWIT JERZY MIKOŁAJCIS oraz wiceprzewodniczący Towarzystwa, współprzewodniczącą Rady dyr. naczelny Ko-

BOGUMIŁA
PIECZONKOWA

wodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński, obejmując stały patronat nad wielkimi zabytkami, ich ochroną, prowadzoną i zamierzoną działalnością ratunkową. Także resort górnictwa rozciągnął swój patronat nad ratowaniem wielkiej kopalni.

Rada, istniejąca przy Towarzystwie, opiera się o współpracę ze specjalistycznymi instytucjami naukowymi górnictwa, chemii, sztuki, architektury, wychowania. Skupia specjalistów różnych dziedzin: architektów, historyków sztuki, humanistów i historyków kultury, geologów, inżynierów rozmaitych „branż”. Rada ma na celu sukcesywne opracowywanie — sumptem społecznym — wytycznych dla rekonstrukcji, rewaloryzacji górniczej miasta i zabytkowej kopalni. Opracowany pod auspicjami Rady program rewaloryzacji stanie się dopełnieniem programu zabezpieczania górniczego zabytków. Rada zobowiązana jest również do realizacji zadań wynikających z uchwały Rządu o powołaniu Narodowego Funduszu Ochrony Zabytkowej Kopalni Soli „Wieliczka”.

Rozwijając swą działalność Narodowe Towarzystwo Miłośników i Ochrony Świątyni Zabytku — Kopalni Soli w Wieliczce, z sie-

By Wieliczka nie podzieliła losu kopalni soli w Wapnie

Od trzech lat prasa rozpisyuje się na temat zagrożenia zabytkowej kopalni soli w Wieliczce, nie podając skąd to zagrożenie pochodzi.

Jako inżynier górnik, a równocześnie pracownik kopalni soli w Wieliczce w latach od 1. 05. 1938 r. do 12. 05. 1945 r. na różnych stanowiskach, a przed podaniem także pracownik kopalni soli w Inowrocławiu posiadającej zupełnie inne warunki zalegania złoża niż Wieliczka, postaram się uźmysłować w tym miejscu dość istotne fakty.

Złoże w Inowrocławiu, podobnie jak złoże w Wapnie (ok. roku 1970 uległa zatopieniu kopalnia i miasteczko), geologicznie starsze (cechszyn) występuje w formie wysokiego pnia sięgającego do ok. 200 m pod powierzchnię ziemi.

Wiercenia w Inowrocławiu prowadzone w wydziele solnym do głębokości ok. 1500 m nie przebiegły go. Cały ten wydaj jest pokryty piaszczem z anhydrytu o grubości ok. 20 m, który jako nierozpuszczalny w wodzie chroni go przed wdarciem się tej ostatniej do kopalni. Warstwa ta jest mało odporna na ciśnienie hydrostatyczne panujące na zewnątrz wydaju, sięgające przypuszczalnie kilkudziesięciu atmosfer, skoro w roku 1907 odsłonięta w Inowrocławiu od soli przerwała go i zalała kopalnię.

Od tej porę kopalnia przeszła na produkcję soli i warzenie soli. Dla wzmocnienia płaszcza anhydrytu należało pozostawić warstwę soli. To samo mogło się zdarzyć w Wapnie.

Złoże w Wieliczce jest geologicznie młodsze (trziórząd) i jest pokryte warstwą litu, który chroni przed wdarciem się wody do kopalni. Jest on jednak mało odporny na ciśnienie i dlatego przy zbliżaniu się do stropu czy boku dużych był solnych pozostawiano warstwę soli o grubości ok. 2 m, która to warstwa miała przejąć



ZAWAŁ — WODA — ZASIAWCZENIE.

Na naszych łamach wielokrotnie o tym pisaliśmy. Wiele tylko w dużym skrócie to, co mówi dyrektor I. Markowski.

W wyniku wydobycia urorku kopalnia na 7,5 mln m sześciennych pustych przestrzeni, w tym 3,5 mln. m sześć. zabytkowych chodników, pochylni, szybików, wyrobisk, to ponad 300 zabytkowych komór. Z rozległego labiryntu podziemi załedwie 2 proc. udostępnionych jest dla zwiedzających, zabytkowych komór — 30, a więc 10 proc. Gdyby porównać wysokość wieży kościoła Mariackiego z głębokością kopalni, to jest ona ponad 3-krotnie głębsza od wysokości hejnałow. Ciśnienie górotworu, od pierwszego poziomu, gdzie rozpoczyna się, prowadząca przez wyrobiska, trasa turystyczna, potęguje się, oczywiście, na niższych poziomach. Ale już ciśnienie na pierwszym, leżącym na 64 m w głąb poziomu, grozi zapadnięciem się, ruiną zabytkowych komór bliskich powierzchni, także tych, które widzimy schodząc na II i III poziom, do głębokości 135 m. Taką zawał, to w konsekwencji ruiny kopalni, zniszczenie miasta Wieliczki. Zagrożenie wynika również z plastyczności soli, plastyczne są także płonne skały — ilw i łupki — towarzyszące kopalni. Widoczne jest

(CIAŁ DALSZY NA STR. 6)

stare wyrobiska nie były poddawane od roku 1939.

Katastrofa nie przyszła nagle jak w Pompei czy Wapnie, ale stopniowo miarę zaniedbań kierownictwa i dozoru. W Pompei miał miejsce wybuch wulkanu, którego przebieg jest doświadczeniem nie ujętym prawami fizyki. W Wapnie zalanie kopalni i zatopienie całego miasteczka zaczęło pod solą spowodowane zostało przypuszczalnie odslonięciem zbyt dużej powierzchni mało odpornej na zlamanie anhydrytu. Nie wzięto pod uwagę ani ciśnienia hydrostatycznego na odsłoniętą płytę anhydrytu, ani odslonięty jego powierzchnię. W związku z tym miejscowa ludność straciła zaufanie do wiadomości technicznych osób kierujących zakładem mówiąc, że kupiła sobie dyplomy na straganie odpustowym.

W Wieliczce wodonośny nakład odsłonięty jest od pokładu soli nie kruchym anhydrytem, ale warstwą elastycznego litu. Dlatego nasi pracownicy wzmocnili go, pozostawiając zawsze pod nim warstwę soli o grubości ok. 2 m. O obowiązku pozostawiania pod item warstwy soli wiedział każdy przodownik, nazywany tu zelektrikiem. Dlatego wszystkie na opół wyrobiska na siedmiu poziomach do roku 1945 nie były zalane wodą — były suche co stwierdziłem osobiście. Stan ten nie może jednak trwać stale. Zdarzając się przypadki przerwania si-ropu, np. w komorze Małgorzaty Fornalskiej. Zawały mogły przyjść w innych komorach i przychodzić, co grozi zatopieniem całej kopalni.

Nasi pracownicy przekazali nam ten ósmy cud świata w stanie w jakim go oglądaliśmy. Naszym obowiązkiem jest przekazanie go potomności w stanie niezawinionym, ale „periculum in mora” i należy tu działać szybko i logicznie.

dr ANTONI JEZIORO

co-gdzie-kiedy ?

os. Azory. W latach 1984–1985 powstanie nowa zajezdnia autobusowa przy ul. Łokietka. W przyszłości przewidziana jest również budowa zajezdni tramwajowej. W ramach przebudowy układu komunikacji, jego planuje się wybudowanie drugiej jezdni w ul. Opolskiej stanowiącej północną obwodnicę dzielnicy, zakończonej będzie przebudowa ul. Siewskiej.

os. Azory. W latach 1984–1985 powstanie nowa zajezdnia autobusowa przy ul. Łokietka. W przyszłości przewidziana jest również budowa zajezdni tramwajowej. W ramach przebudowy układu komunikacji, jego planuje się wybudowanie drugiej jezdni w ul. Opolskiej stanowiącej północną obwodnicę dzielnicy, zakończonej będzie przebudowa ul. Siewskiej.

minione PPZR w Proszowiu-
 w **KIERES** — wiceprzewo-
 dzącego Komitetu SD, **Bro-
 ckiak** — robotnik w KGR
 dka dipl. January **KOMAN-
 dula** VI PDDP, Bronisław
 robotnik Krakowskiej Fabry-
 na **KORFEL** — rolniczka w
 elskim, gmina Koniusza, **Zo-
 kek** — zastępca dyrektora
 E, zastępca działacz ruchu
 ronim **KUBIAK** — profesor
 iana Politycznego KC PPZR,
ŚNIEWSKI — robotnik w
 temu Tytoniowego, **Szcze-
 sekretarz** Miejsko-Gmin-
 ZSL w Proszowicach, **Ma-
 zastępca** działacza ruchu
MAJ — rolnik w Ostrowie
 we, zastępca działacz ru-
 Rudolf **MICHALEK** — pro-
 nek **Przychodźnik** NK ZSL,
 ZSL, **Leszek MURZYŃ** —
 Racielichowicach, wicepre-
 Z ZMW, **Leszek NOWAK** —
 alowicach, prezes Gminnego
 L w Michałowicach, z-ca
 lnego Komitetu ZSL, **Sta-
 K** — rolnik, zastępca dział-
 w Przysławicach, **Wiesław
 cieczysław NOWAKOWSKI** —
 rakowskiego Komitetu ZSL,
 ZSL — robotnik w Drukarni
Kuś nr 8, **Antoni PAPIR** —
 ządu WZSMI, w Krakowie,
ŻA — profesor UJ, zastępc-
 chu ludowego, **Henryk PO-**
 — przewodniczący Miejskiego
 w Proszowicach, **Józef Po-**
 lniczka w Nowym Brzesku,
WA — prezydent miasta **Kra-**
KULA — profesor Akademii
 Krakowie, **Aleksander STY-**
 w Muniakowicach, prze-
 dący WZSMI, w Krakowie,
BOWSKI — nauczyciel, pre-
 kregu ZNP, **Czesław TRZU-**
 w Żerostawicach, przewod-
 Wojewódzkiego Związku
 tek i Organizacji Rolniczych
 plik **Adam TRZYBIŃSKI** —
 zącego Urzędu Spraw We-
Szefan TUREK — emeryt, za-
 zech ruchu ludowego, **Czesław**
 — przewodniczący Wojewódzkie-
LZS, Henryk WISNIEWSKI —
 aczynny „Więści”, **Wiesław**
 zych Wojewódzkiego Związku
 tek i Organizacji Rolniczych
Stanisław WOJCIK — nau-
 GK ZSL w Wiśniewie, **Ry-
 KI** — przewodniczący Kra-
 PRON.

raptularz KRAKOWSKI

in. Student, dla których
in. uruchomione te placówki
mają uzasadnione pretensje
ze traktuje się ich niepoważa-
nie. Kierownik jest bezsilny
interweniować gdzie się tylko
może, ale jak dotąd bez rezul-
tów. 200 metrów dalej znaj-
duje się inny sklep, do którego
go mleko dowożone jest już
przez 6 rano. Tyle tylko, że
przywozi je inny samochód.
Ciekawe kto i po co wymyślił
taką innowację oraz komu m-
ona służyć. Na pewno nie jest
to rozwiązanie podjęte z my-
ślą o studiującej młodzieży

SOBOTA 9, NIEDZIELA 10 VI 1984 R. PELAGII, BOGUMILA

4): Wystawa: **Office** w malarskiej XIX. (9-13) **POMORSKA** 12. **Wystawa:** „Nieręcznie” walcba w latach 1939-1945” **11. JANA 12.** „Zegary” (niecz.) **Wystawa:** „Z SYNGA” (Skrzydło) **Wystawa:** „Z dziejów architektury” (niecz.) **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Połaska 3):

TELEFON: 33-71-37
DZIENNIKI: 7.00, 12.05, 19.30, 23.50.

(13-17) GALERIA „KRZY-
CZĄCY” (Szczępska 20): Wy-
stawa prac J. Kaluckiego (11-
—) BWA (pl Szczępskiej 3a): Wy-
stawa prac Artura Giermana
(11-18). GALERIA ARKADY
Szczępskiej 3a): Wyst. „Dykcja
Krystofora Kiedziarskie-
go” (11-18). MUZEUM NA-
RODOWE SUKIENNICIE: Galeria
kieleckiej sztuki XIX wie-
ku (10-16) MUZEUM S. WY-
HANSKIEGO (Kanonicza 9):
— 16) KAMIENICA SZOSZA-
WICICH (pl Szczępskiej 9): Gale-
ria polskiej sztuki do 1764 r.
— 16) NOWY GMACH (al 3 Ma-
jowa 1): Galeria polskiej sztuki
XX wieku (10-15.30).
MUZEUM MŁODEJ POLSKI
„DYŁOŃKA” (Tetmajera 28):
Wyst. „Folklor wsi podkar-
packiej” (11-19), niedz. (niecz.).
MUZEUM LOTNICY (Pl. Lotniczy 1)
— 16) LUTNIA (al 1 Sten-
dala 10-14) SALON TPSP (pl
Szczępskiej 4): Wyst.: Malarsztwo
Zdzisława Byliny oraz Malarsztwo
rysunkowe Włodzimierza Sawulaka
— 17) SALON WYSTAWOWY
Główna Huta, al Róż 3): wysta-

ul Kawior 3 — tel 37-35-75
(6-20), niedz. (10-18).

POGOTOWIE TECHNICZNE
„POLKOZIŚCI” (pl Pokoju 8) —
tel 48-00-34 (6-22), niedz. (10-18)

ZIELONY TELEFON (ogłoszenie
nadmiernego zanieczyszczenia śro-
dowiska): nr 21-36-64, sob. (7-20),
niedz. (8-15)

ZEGLUGA KRAKOWSKA —
tel 21-82-55; 32-18-40; 22-57-55. Rejsy
statkami do Bielan: 9-18 (co
godzinę)

radio

SOBOTA
PROGRAM I
na fali 1322 m, czyli 227 KHz

DZIENNIKI: 4.00, 5.00, 5.30,
6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05,
13.00, 16.00, 19.00, 20.00, 22.00,
23.00

13.00 Kom. 13.10 Radio kierow-
ców. 13.20 Śpiewają Margarita
Goranowa i Orlin Goranov.

13.30 Koncert reklam. 14.05

Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag. Rozgł.
13.10 Mag. muz. 13.30 Wyp
„Czwarki”. 13.30 Krótko hist
„Gwań polskich. 14.20 U.
Ibisa. 15.00 „Kwiaty polskie
stuch. 15.05 Refleksje mistrzów
Małcużyński. 17.00 Miły czyn
18.00 Nabożeństwo polskiego
tokefalicznego Kościoła Praw
wnego 18.47 Muzyka po
ca. 19.00 Alia i Omega
populnau. 19.35 Wieczór m
myśl. 22.00 Refleksje i rezon
myśl. 23.00 Zespół J. Komana.
Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag. Rozgł.
13.10 Mag. muz. 13.30 Wyp
„Czwarki”. 13.30 Krótko hist
„Gwań polskich. 14.20 U.
Ibisa. 15.00 „Kwiaty polskie
stuch. 15.05 Refleksje mistrzów
Małcużyński. 17.00 Miły czyn
18.00 Nabożeństwo polskiego
tokefalicznego Kościoła Praw
wnego 18.47 Muzyka po
ca. 19.00 Alia i Omega
populnau. 19.35 Wieczór m
myśl. 22.00 Refleksje i rezon
myśl. 23.00 Zespół J. Komana.
Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag. Rozgł.
13.10 Mag. muz. 13.30 Wyp
„Czwarki”. 13.30 Krótko hist
„Gwań polskich. 14.20 U.
Ibisa. 15.00 „Kwiaty polskie
stuch. 15.05 Refleksje mistrzów
Małcużyński. 17.00 Miły czyn
18.00 Nabożeństwo polskiego
tokefalicznego Kościoła Praw
wnego 18.47 Muzyka po
ca. 19.00 Alia i Omega
populnau. 19.35 Wieczór m
myśl. 22.00 Refleksje i rezon
myśl. 23.00 Zespół J. Komana.
Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag. Rozgł.
13.10 Mag. muz. 13.30 Wyp
„Czwarki”. 13.30 Krótko hist
„Gwań polskich. 14.20 U.
Ibisa. 15.00 „Kwiaty polskie
stuch. 15.05 Refleksje mistrzów
Małcużyński. 17.00 Miły czyn
18.00 Nabożeństwo polskiego
tokefalicznego Kościoła Praw
wnego 18.47 Muzyka po
ca. 19.00 Alia i Omega
populnau. 19.35 Wieczór m
myśl. 22.00 Refleksje i rezon
myśl. 23.00 Zespół J. Komana.
Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag. Rozgł.
13.10 Mag. muz. 13.30 Wyp
„Czwarki”. 13.30 Krótko hist
„Gwań polskich. 14.20 U.
Ibisa. 15.00 „Kwiaty polskie
stuch. 15.05 Refleksje mistrzów
Małcużyński. 17.00 Miły czyn
18.00 Nabożeństwo polskiego
tokefalicznego Kościoła Praw
wnego 18.47 Muzyka po
ca. 19.00 Alia i Omega
populnau. 19.35 Wieczór m
myśl. 22.00 Refleksje i rezon
myśl. 23.00 Zespół J. Komana.
Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag. Rozgł.
13.10 Mag. muz. 13.30 Wyp
„Czwarki”. 13.30 Krótko hist
„Gwań polskich. 14.20 U.
Ibisa. 15.00 „Kwiaty polskie
stuch. 15.05 Refleksje mistrzów
Małcużyński. 17.00 Miły czyn
18.00 Nabożeństwo polskiego
tokefalicznego Kościoła Praw
wnego 18.47 Muzyka po
ca. 19.00 Alia i Omega
populnau. 19.35 Wieczór m
myśl. 22.00 Refleksje i rezon
myśl. 23.00 Zespół J. Komana.
Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag. Rozgł.
13.10 Mag. muz. 13.30 Wyp
„Czwarki”. 13.30 Krótko hist
„Gwań polskich. 14.20 U.
Ibisa. 15.00 „Kwiaty polskie
stuch. 15.05 Refleksje mistrzów
Małcużyński. 17.00 Miły czyn
18.00 Nabożeństwo polskiego
tokefalicznego Kościoła Praw
wnego 18.47 Muzyka po
ca. 19.00 Alia i Omega
populnau. 19.35 Wieczór m
myśl. 22.00 Refleksje i rezon
myśl. 23.00 Zespół J. Komana.
Mag. Publicyst. Kult. 23.55
lend. radiowy.

wyprawy
wieloletnia ekspedycja „Jasno-
ści” kierowana przez prof. Bolesława
8.20 Na dworzec Ludwika XV
ria Leszczynska. 8.30 R. 9.00 T.
mann: 3 fungi z op. 72, 9.00 T.
misja misje rzymosko-katolickie
kościółu Św Krzyża w Wa-
wie 10.00 Recital organ. A.
rosińskiego 10.20 Krajorazcy
Gdynia. 10.50 Domingo jakieg
znany. 11.00 Mag.

...9), niedz. (11-18). GALERIA: - wystr. par Jaku- Erolia (11-18), niedz. (miecz.). - wystr. Huta, pl. Central- CZYTELNA A: (niedz.) KRAKOWA KU- RYCA (RYNOK G) 25: Wystawa - J. Jonasz, Sustrin (pl. 17-18) - (miecz.) KOPALNI SÓŁ - (miecz.) MUZEUM	Przeźrny zaw. uleps. 17.00 Muz., I akfalu. 17.30 Muz. i fil. 18.30 Muzyk. 18.30 - koncerty. 19.00 Kuchnia go. 19.30 „Supelke” progr. dla dzieci. 20.05 w kinu taktach, w kinie słow. 20.38 Spełnił się mój sen sportc. 21.00 Komun. 21.05 Radiowy tyg. KULT. 21.25 Pl. tużnia atrakcji	PROGNOZA 7.00 TTR - j. pol. sem. Motywy romantyczne w literaturze doby epoki Młodej Polski 7.30 TTR - matemat. sem. Powtór. wiad. 8.00 Rolniczy magazyn tyg. 8.20 Tydzień na dziale
--	--	---

SŁYSZCENIE — Muzeum Etnograficzne (Sobieskiego 3), Wystawa narodowa rzeźby "Tadeusza Janowskiego" (10-13). MDK (Świerczewskiego 6) — "Kwiaty polskie" — wyst. pokonkursowa ozdób bibułowych (10-13).

MUSIĄDZIAŁO — WYSTAWA ARTYSTYCZNYCH ROBÓT z okazji malarsko Tadeusza Śliarchy (10-13). niedz.: (niecz.).

szpitalne

DYŻURNIE

SOBOTA — NIEDZIELA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę), udziela inf. o dział. służby zdrowia w tym również o zakresie zabezpieczenia medycznego w sobotę i niedzielę.

walu Poleskiej Radzieckiej z Zielonej Góry.

PROGRAM III

UKF 68,89 MHz

14.30 Złote lata swinga. 15.00 Nie czytałeś... do posuchajcie się — przegl. tyg. 11.15 Wokół muz. latynoskiej: 11.50 „Złota piętka cedru” — odc 6 (powt.). 12.05 W tonacji Trojki. 13.00 „Złote rendez-vous” — odc 24. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Instrum. dęte od baroku do dziś. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróże reporterów. 16.00 Zaprasz. do Trojki. 16.00 Złotniejsza służba w górach. 16.30 Trzeci swinga. 17.00 „Złota piętka cedru” — odc 6. 20.00 Lilia Przebojów Pr. III. 22.05 24 godzinny w 10 minut i inf. sport. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. „Sobótka” oraz film prod. warszawskich „Niebieskie lato odp. pt. Uśmiech tacy”. 10.30 Historia dramatu skiego; J. Iwaszkiewicz w „Nohant”; reż. Olga Lipińska; wyst.: M. Pawlicki, A. P. i J. Bończak i in. 12.10 „Hobby” — spotkanie z Franciszkiem Starowyskim 13.40 „Z Polski rodem” magazyn polonijny 13.10 Telewizyjny Koncerty 13.40 „Nie raz na ludo — progr. publicyst. kultur. 14.00 „Zielone otoki” — skowy film dokum. 14.30 Podróż bez bilakistan?” — Królowski

NIEDZIELA

PROGRAM I

DZIENNIKI: 3.00, 7.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00.

8.30 Moskwa z mel. i pios. 8.45 Radiowy Kam. Wojsk. 10.00 Gra Orki. PR i TV w Warszawie. 16.30 7. listopada 1939. 18.45 Wzrost słuch. dla dzieci. 11.00 Konc. przed hejnałem 12.05 W samo pol. 22.45

TYLKO W SOBOTE

WYJAZD PRZECIWNIE I OPOWIEŚCI DROGI: czynne 6.00 zgłaszanie wizyt domowych (12)

14.55 Telewiz. Lista Przeżyczeń 15.13 DT – Wiadomości 15.25 W święcie ciżmy – gram dla niesłyszących 15.45 „Polskie drogi”, odd. (ostatni) pt. „W obronie wa- rty” – serial prod. TP 17.30 Losowanie Dużego ka (zakłady specjalne)

56-72	... Gwintka	19.00	W kółku	19.00	W kółku
56-73	Długa 3a	19.00	W kółku	19.00	W kółku
56-77	Radomska 3a	-	tel.	19.20	Pan
56-78	Ułanów 29a	tel. 11-53-33	-	19.30	Dobranoc! Przys...
56-79	... Jagiellońskie	-	-	19.30	Bolka i Lolka
56-80	... Jagiellońskie	-	-	19.10	Z kamery wódr...
56-81	... Jagiellońskie	-	-	19.20	Nowa ekspozycja
56-82	... Jagiellońskie	-	-	19.30	Diennik Telewizyjny
56-83	... Jagiellońskie	-	-	20.00	XX Festiwal Pios...
56-84	... Jagiellońskie	-	-	Radzieckiej w Zielonej G...	

10-12	(Kutnikowski)	18.30	Słynny koncert: Sinfonia (C. Beethoven)	18.30	Studio Sport
11-12	(Kutnikowski)	19.00	18.30 Słynny koncert: Sinfonia (C. Beethoven)	19.30	Studio Sport
tel. 33-45-45.	(Os. Widok) - tel.	19.30	Rada - koncert przyjaźni. 23.00	21.30 Kino: Festiwal Piosenki	
07-40.	(al. Krasińskiego) 33 -	20.00	"Wieczoryczki" - słuch 23.00	Radzieckiej w Zielonej Górze	
02-02-05	23-02-05	20.30	Inf. sport. 23.30 Jazda dla wszystkich.	"Wszystcy śpiemy"	
07-40.	(Gen. Kutrzeby) tel.	21.00		23.30 Na żywo	
tel. 86-55-11.	(8-19), gabinet sto-	21.30		23.30 Studio Sport	
10-12	(8-14), (Teligi) 3 - tel.	22.00		23.30 Kino Nocne: "Polie"	
40-45	40-45	22.00		ci" - dramat prod. i	
12-15	(Kutnikowski) 37) - tel.	22.00		reż. Peter Hyams	
38-39	(Niemcewicz) 7 - tel.	22.00			
40-45	ul. Na Koźlewiec, tel.	22.00			
07-40.	07-40.	22.00			

PROGRAM II

DIENNIKI: 7.00, 13.00, 17.00.

20.20, 0.35.

10.30 NURT
 wspaniała: Człowiek cywilizacji
 wymiarowy
 11.00 NURT
 matematyki: Lektura, zadań
 matemat. na przykz, zadań
 11.30 NURT
 problem
 przekłach polonistyczne:

21.20 Krak. aktualn., sport, 53.30
 Wiedeź plastowy 5.15 W świetle
 kameralisty P. Czajkowski
 II Kwartal. synyck. E-dur.

PROGRAM III
 9.00 Mix. poranek film. 9.30 X

ce 13.10 Powieść miłosna
 12.00 DT — Wiadomości
 12.10 Zespół „Dom” pr
 stawia: „5-10-15” pr
 13.40 „Gorąca linia” —
 pr. reporterów
 14.10 Wideoeka

tel. 98-55-99-99 Lomskio (Hicie)
tel. 11-49-99 N. Huta
tel. 49-99 Krowczka (Piastowska)
tel. 98-55-99-99 Transzysławice
tel. 98 Jerzmanowice - tel. 49-99
Zawonia - tel. 9 Myslenice
Sokowice (Kazimierz)
tel. 98-55-99-99 dla m. i g.
tel. 98-55-99-99; tel. miejsc.: 761-444
Mielnica - tel. 91-22-33-54, Miel-

da korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa
trała czynna w godz. 6-3, nr tel. 22-75-28, łączący ze
REDAKCJI „GAZETY NOWY” Narutowicza 2,
al. Krakowski, 2 - tel. 56-30 WYDAWCA: Krakowski
„Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie, ul. Wiślna 2 DRUKARNIA
w Krakowie, al. Pokoju 3 Ogłoszenia przyjmują Biuro
31-007 Kraków, tel. 22-70-80 oraz wszystkie biura ogłosze-
nień całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAJOWEJ”
oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy

23.20 Telefon SOS — progr.
publ.

prod. CSRS „Łato z Kasią”,
odc. pt. Wielka intryga
10.20 Antena

mu — Maciej Rataj
16.25 „Mam tu swój dom” —
dramat obycz. produk. pol-
skiej reż. J. Dziedzina wyst.

Radzieckiej w Zielonej Gorze:
Koncert jubileuszowy
22.35 Sportowa Niedziela
23.05 Przegl. miedzynar.

11.55 Pół godziny dla zdro-
wia
12.25 Turniej: „Nysa — O-
stróża”

17.10 „Zagadka z Nasca” —
film dokum. prod. RFN

23.30 Zapr. do teatru — premiera w „Syrenie”

RSW „Prasa-Książka-Ruch” na
WSKIEJ” przyjmują również
wyżej). Za treść ogłoszeń re-



Nr 64

TO
I
OWO

O diesla też trzeba dbać

Nie wiem dlaczego, ale utarło się przekonanie, że silnik wysokoprężny w samochodzie wymaga mniej troski niż silnik gaźnikowy. Takie mniemanie jest być może słuszne w stosunku do silników pojazdów ciężarowych, ale na pewno nie w odniesieniu do coraz mniejszych diesli samochodów osobowych. Właśnie te silniki wymagają pieczołowitych zabiegów regulacyjnych, przeważnie przy użyciu specjalnej aparatury. Nieprzebieganie tych zabiegów może doprowadzić do przedwczesnego zniszczenia silnika, którego naprawa jest kosztowna.

szczelnością można robić w innych kolorach. Przykładem może być wyrób przedsiębiorstwa zagranicznego w Polsce MUKIDA — masa uszczelniająca o właściwościach antykorozyjnych w kolorze białym i kolorze czarnym. Nazwa firmy brzmi z arabska, bo właściciel jest ponoć Jordanijskim. Masę uszczelniającą produkuje przede wszystkim na eksport, ale niedługo będzie ona na rynku krajowym. Ostatnio masę firmy MUKIDA pojawiła się w sklepie w Krakowie przy ul. Chelmońskiego 29. W estetycznym metalowym pudełku w jednym opakowaniu znajdują się dwie porcje masy uszczelniającej — biała i czarna.



podaje po raz 412. WOJCIECH MACHNICKI

Z prośbą o konsultację, jakie zabiegi obsługiwać przy silniku diesla może wykonać sam użytkownik zwrócił się do krakowskiego rzemieślnika GABRIELA MISIAKA, prowadzącego zakład mechaniczny pojazdów w Krakowie-Lęgu przy ul. Niepokalanej Marii Panny 47a. Otóż zdaniem Gabriela Misiaaka praktycznie jedynym zabiegiem, który nie tylko może, ale wręcz musi wykonać sam użytkownik, jest odnowienie filtra paliwa. Zabieg należy wykonać co 5000 km przebiegu odkręcając śrubę znajdującą się u dołu filtra i spuszczać nagromadzoną tam wodę. Jedynie w najnowszych modelach „daihatsu charade D” zapala się we wnętrzu samochodu kontrolka, jeżeli poziom wody w filtrze paliwa przekroczy 100 gramów. W innych samochodach trzeba o tym pamiętać.

Równie ważnym zabiegiem, ale możliwym do wykonania tylko w specjalistycznym warsztacie jest regulacja wyprzedzenia pompy rotacyjnej. Wartość wyprzedzenia, różna dla każdego rodzaju pompy, sprawdza się przy pomocy specjalnego urządzenia. Zabieg ten jest mniej więcej odpowiednikiem regulacji zapłonu w silniku gaźnikowym.

Masa uszczelniająca w dwóch kolorach

Polski autokit jest preparatem niezwykle pożytecznym nie tylko przy uszczelnianiu różnych elementów w samochodzie, lecz także elementów instalacji w gospodarstwie domowym. Ma tylko jedną wadę — produkowany jest wyłącznie w uniwersalnym kolorze szarym, przypominającym barwę szelki do podłogi. Okazuje się jednak, że masy uszczelniające można robić w innych kolorach. Przykładem może być wyrób przedsiębiorstwa zagranicznego w Polsce MUKIDA — masa uszczelniająca o właściwościach antykorozyjnych w kolorze białym i kolorze czarnym. Nazwa firmy brzmi z arabska, bo właściciel jest ponoć Jordanijskim. Masę uszczelniającą produkuje przede wszystkim na eksport, ale niedługo będzie ona na rynku krajowym. Ostatnio masę firmy MUKIDA pojawiła się w sklepie w Krakowie przy ul. Chelmońskiego 29. W estetycznym metalowym pudełku w jednym opakowaniu znajdują się dwie porcje masy uszczelniającej — biała i czarna.

Kto podejmie produkcję uszczelek w kompletach?

Na stołsku motoryzacyjnym PEWEXU w Krakowie przy ul. Szymanowskiego 14 dostrzegłem pełny komplet uszczelek do „fiata 125p”. Były tam uszczelki z różnych materiałów zebrane w jednym opakowaniu. Dla kogoś, kto robi kapitalny remont silnika samochodu rzecz niezmiernie przydatna, choć na pewno nie za tę cenę — 35,60 dolarów USA. A może któraś ze spółdzielni parających się wyrobem artykułów motoryzacyjnych zechce konfekcjonować takie uszczelki i sprzedawać je w kompletach? Słusznie, że obecnie są dostępne pojedyncze uszczelki do różnych elementów, ale w przypadku poważniejszego remontu trzeba odwiedzić kilkanaście sklepów, by skompletować pełny zestaw uszczelek. Przypuszczam więc, że i na kompletne zestawy znalazłby się nabywca.

Potaniały „wartburgi”

Stale słyszy się o podwyżkach cen w motoryzacji, a tymczasem ostatnio potaniały „wartburgi”. Tyle że nie za złoty, ale oferowane przez firmę POL-MOT za bony towarowe Banku PeKaO i waluty wymienialne. W tym tygodniu zapadła decyzja, że cena „wartburga 333” w wersji z wyposażeniem dodatkowym, różniącym się od dostępnego w „Polmozybiu” za złoty, obniżona została z 2300 dolarów USA do 2000 USD. Mało — jak mówi informował zastępca dyrektora ds. handlowych Biura Eksportu Wewnętrznej POL-MOT — STANISŁAW MALACHOWSKI, wszystkie nabywcy „wartburgów” po 2300 USD otrzymają zwrot 300 USD od firmy POL-MOT. Decyzja o obniżce cen „wartburgów” w eksporcie wewnętrzny jest niewątpliwie słuszną. Licząc po kursie walutowym jest to obniżka o ok. 180 tys. zł. do poziomu 1.200 tys. zł. To i tak dużo, zważywszy, iż „wartburg” — jak każdy dwusuw — paliwa zużywa niemało a benzyna wszak reglamentowana...

Zderzenia

Ta sprawa była podobna do wielu innych toczących się przed sądami rodzinnymi, a przedmiotem których jest ustalenie ojcostwa, jednak jej finał był zaskakujący. Oto 21-letnia Anna C. utrzymywała, że ojcem jej 6-miesięcznego dziecka jest 24-letni Andrzej K., ten ostatni zaś temu twierdzeniu stanowczo przeczył.

Znajomość utrzymywała się kilka miesięcy. W czasie jej trwania młodzi ludzie spotykali się w sposób stosunkowo częsty, snuli pierwsze plany wspólnego przyszłości. I jak zwykle w takich sytuacjach bywa, doszło do pierwszych zbliżeń.

Być może wszystko zakończyłoby się małżeństwem, gdyby nie podejrzenia Andrzeja K., iż nie jest jedynym mężczyzną, którym Anna się interesuje. Podejrzenia były na tyle mocne, iż Andrzej K. po buźliwym rozmowie z dziewczyną postanowił definitywnie zerwać znajomość.

Anna C. po upływie kilku tygodni od ostatniej rozmowy z byłym narzeczonym zadzwoniła do niego do pracy i poprosiła o spotkanie. Andrzej K. stanowczo stwierdził, że spotykać się nie ma zamiaru, oboje nie mają sobie nic do powiedzenia, gdyż wszystko powiedziane już zostało i uprzejmie prosi, aby dziewczyna nie męczyła go telefonami. Dzie-

czyna cierpliwie uwag wysłuchała spokojnie, aby potem równie spokojnie oznajmić, że spotkać się jednak muszą, bo pojawiły się nowe okoliczności. Andrzej K. wyznaczył termin spotkania.

Doszło do niego w małej kawiarni, Anna C. nie bawiąc się w żadne zbieżne wstępy poinformowała Andrzeja K., że jest w ciąży, a ojcem mającego się urodzić dziecka jest właśnie on. Nie ma żadnych wątpliwości co do ojcostwa, gdyż jako kobieta najlepiej wie, kto stał się przyczyną odmiennego stanu. W czasie znajomości z Andrzejem K. — utrzymywała Anna C. — w jej życiu nie było żadnego mężczyzny. W związku z przedstawionymi faktami oczekuje od byłego narzeczonego sądzienia jasnego stanowiska.

Andrzej K. najpierw próbował podważyć twierdzenia dziewczyny o pochodzeniu ciąży, a kiedy wszelkie zaprzeczenia nie odniosły skutku, oznajmił, że żenić się nie będzie, gdyż w jego przypadku u-

Zatus

Surówka

Umyte pory pokrajać w cienkie kawałki, pokroić, posolić, skropić sokiem cytrynowym i obficie olejem (najlepiej sojowy), śmietaną lub majonezem.

Pory z wody

Pory opłukać, obciąć cienkie i twarde liście, naciąć wzdłuż i umyć bardzo starannie. Wrzucić do takiej ilości wrzącej wody, by pory były nią pokryte. Osolić, gotować do miękkości bez przykrycia, uzupełniając wodę w miarę potrzeby. Odcedzić, wycisnąć na półmisek, układając wszystkie pory w jednym kierunku, posłać stopionym masłem i posypać tartym serem. Można je też podawać polane masłem ze zrumienioną tartą bułką.

Pory zapiekane

6 średniej wielkości porów, osolona woda, 1/8 l mleka, 1/8 l śmietanki, 3 żółtka, 100 g tartego sera ementaler, 1 łyżeczka musztardy, są gotowe. Sporządza się je z mleka, jajek,

sok cytrynowy, pieprz, sól, margaryna do smarowania rondla, 1 łyżka masła.

Usunąć korzenie i części zielone, dokładnie opłukać pory, gotować w osolonym wrzątku około 10 minut. Wyjąć i starannie odsączyć. Zagotować mleko i śmietankę, zdjąć z kuchenki, dodać tartę ser i żółtka. Przypieścić sos musztardą, sokiem cytrynowym, pieprzem i solą. Włożyć pory do natłuszczonego rondla, posłać sosem i położyć kilka platków masła. Zapiekać w podgrzanym piekarniku przez 15-20 minut (temp. 200 stopni C.), aż sos zgęstnieje i zarumieni się z wierzchu. Oto jak w kuchni francuskiej ze zwykłego pora powstaje wspaniały dodatek do wielu dań.

LODY TO JEST TO!

Desery mrożone znane były już przed wiekami. Cenili je Chiny, Persowie, Arabowie, podawano je na synnych ucztach Nerona, a do ich zamrażania sprowadzono śnieg z Apeninów. Z lodów w XIV wieku słynęła Wenecja. Dawniej lody kręcono ręcznie w specjalnych metalowych puszkach obłożonych lodem zmieszonym z solą, gdzie lodowicy umożliwiały łatwiej przyżycie lodu w domu: krem do zamrożenia wlewano do foremek na lód, wkładamy je do zamrażalnika i po kilku godzinach lody są gotowe. Sporządza się je z mleka, jajek,

cukru, śmietanki i substancji smakowo-zapachowych (lody śmietankowe), albo z cukru, wody, owoców i ich przetworów (lody owocowe).

Lody śmietankowe mogą być o różnych smakach: waniliowe, kakaowe, kawowe, orzechowe itd. Do produkcji lodów owocowych używa się najczęściej truskawek, poziomek, malin. Lody są zdrowe i orzeźwiające, jeśli spożywamy je z umiarem. Są wysokokaloryczne. Pamiętajmy, by nie jadąc ich na pusty żołądek.

Melba natomiast, to lody zmieszane ze świeżymi owocami lub konfiturą, pokryte bitą śmietanką, często z dodatkami (orzechy, rodzyńki, bezy). Nazwa pochodzi od słynnej śpiewaczki australijskiej — N. Melby. Deser ten przygotowany został na jej cześć, po raz pierwszy, w hotelu Savoy, w Londynie pod koniec XIX wieku przez jednego z najlepszych ówczesnych kucharzy europejskich — Augusta Escoffiera. Oryginalna peche melba — to połączenie brzośników ugotowane w syropie z dodatkami wanilii (obrane ze skórek), ostudzone i ułożone w srebrnych pucharkach na grubej warstwie lodów śmietankowo-waniliowych, a następnie pokryte galaretką malinową. Dodatek bitej śmietany nie znajdował się w oryginalnej recepturze.

(LE)

SPRAWIEDLIWOŚĆ

Jeśli w Nowym Jorku zdarzy się, że lubieżny szef uszczypie swoją sekretarkę w pośladki, zostanie ukarany za „Sexual Harassment” (napastowanie) i może go to drogo kosztować. W Paryżu kosztowałoby to drogo sekretarkę...

TRUDNOŚCI Z POROZUMIENIEM

Pani Betty Friedman, liderka ruchu feministycznego, autorka „Oszukanej kobiety” i słynna pisarka francuska Simone de Beauvoir spotkały się w 1975 roku, lecz nie znalazły wspólnego języka. Podobnie jak Giscard i Carter. Czy Reagan i Mitterrand.

WOLNOŚĆ WSPÓŁOBYWATELEK

We Francji projekt prawa przeciw dyskryminacji płci żeńskiej — autorstwa pani Yvette Roudy — ograniczającego używanie kobiecego ciała do celów reklamowych wywołał wielką wrzawę.

W USA nienaruszalna wolność reklamy i środków masowego przekazu podlega ścisłym ograniczeniom. A zwłaszcza jeśli działa na niekorzyść współobywateli. Gdyby za Atlantykem agenci reklamowi wykorzystali zdjęcie skutecznie łańcuchem kobiety, to z pewnością znalazłby się pod kluczem.

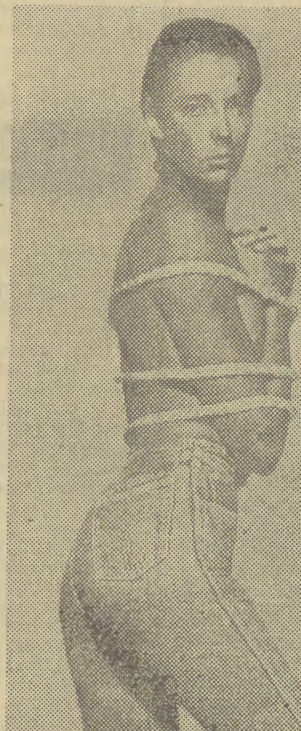
Co za brak poczucia humoru!

ŻONA POLITYKA

Francuski mężczyzna chętnie pokazuje się publicznie z żoną, lecz nie dotyczy to małżonki polityka.

W Stanach Zjednoczonych Nancy Reagan, Rosalynn Carter, Jackie Kennedy i inne są wybierane wraz z mężem.

Oprac. W. PSTRAĞ-DWORZANSKA



PARYŻ — NOWY YORK

WOMAN
LIBERATION

KARIERA

W Ameryce Północnej kobiety dzielą się na te, które poświęciły się karierze zawodowej i gospodyni domowej. We Francji kobiety pracujące zawodowo zajmują się także domem.

PRACA

Żadnych kłótek, państwowych przedszkoli, żadnych urlopów macierzyńskich dla Amerykanek. Tym bardziej należy je podziwiać, jeśli idą do pracy. I rozumieć, jeśli nie tak chętnie jak Francuzki gapią się do niej.

Coraz częściej ratunkiem dla śmiertelnie chorych pacjentów bywa transplantacja organów zastępczych. Z chwilą narodzin techniki transplantacji powstał problem skąd brać owe zastępcze organy, niezbędne do przeszczepienia. Nie zawsze znajduje się ofiary wypadków ulicznych, dopiero co zmarłych ludzi, którzy mogliby stać się dawcami organów, w sytuacjach kiedy przeszczepienie jest niezbędne.

W Stanach Zjednoczonych pewien doktor medycyny Barry Jacobs z Reston w stanie Wirginia proponuje ludziom żyjącym dość makabryczną ale przynoszącą duże pieniądze transakcję. Zamierza on założyć bank organów zastępczych zakupionych od ludzi, którym potrzebne są pieniądze. Obecnie na nerkę czeka około 20 tys. Amerykanów, a liczba ta stale rośnie. W minionym roku dokonano w USA 5358 transplantacji nerek, z czego 1677 nerek pobrano od ludzi ży-

jących, przeważnie krewnych pacjenta. Reszta to nerkę „pożyczane” od ludzi zmarłych.

Ponieważ transplantacja nerek są znacznie tańsze, niż stale powtarzane czyszczenie krwi, Barry Jacobs ma nadzieję na znakomite rozwinięcie interesu. A na pieniądze podobno się zna. Za nadużycia finansowe w służbie zdrowia odebrana została mu licencja lekarska a on sam powędrował na 10 miesięcy za kratki.

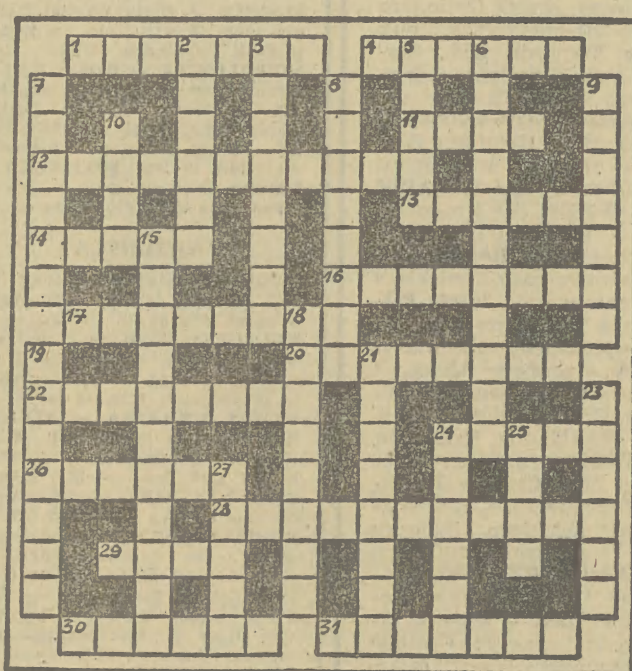
Kup, pan
...nerkę!KRZY-
ŻÓWKA

POZIOMO: 1. blachotka, a w poezji — fartbulowy wiersz, 4. skoczny taniec, 11. zaradczka dla statku, 12. daje pracę i płacę, 13. końskie kaprysy, 14. lina stalowa, 20. funkcja Szwajcarii, 22. był nim ks. Robak, 24. od żelazka do kontaktu, 26. mały fragment dzieła, 28. etnografia, 29. milcząca a duża śpiewa, 30. na obicie stylowego fotela, 31. schówek.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI NR 20
POZIOMO: 1. piekarz, 4. krypta, 11. loch, 12. wspom-

być na nim noszone, 6. wysoki urzędnik korony w dawnej Polsce, związany z sądownictwem, 7. bogaci pokątnego „bankiera”, 8. angielski portier hotelowy, 9. technik w kopalni, 10. skoczek (duży) ród, 15. bagno, moczarnia, 17. kieruje się nim człowiek praktyczny, trzeźwy, 19. podzwala wyznać winę, 21. dziurkowane naczynie, 23. w lesie w białej korze, 24. znakomite gimnastyka mózgu, 25. na pięciolini, 27. przy kleszeni i fiasko.

Rozwiązania prosimy nadsyłać do dnia 15 VI 1984 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: „Krzyżówka nr 20”. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 książek.



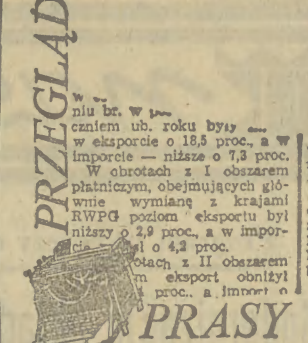
nienie, 18. ciężarów, 14. delta, 18. roztaje, 17. wzmlanka, 20. imiennik, 22. kamelion, 24. okręt, 26. Eneasz, 28. wykroczenie, 29. zero, 30. kutner, 31. centaur.

PIONOWO: 2. kłamka, 3. Robinson, 5. rylec, 6. poczęstunek, 7. zawada, 8. monogram, 9. Haarlem, 10. opal, 15. temperament, 18. kinoskop, 19. skweres, 21. Iberowie, 23. strefa, 24. oszust, 25. runo, 27. zwoje.

NAGRODY
WYLOSOWALI

Za prawidłowe rozwiązania zadań w krzyżówce nr 20, z 26/27 V 1984 r. książki otrzymują: C. Bolek, Cz. Stachowicz, T. Nowak, H. Sołwiński, J. Krzesz — Kraków, S. Czarnocha — Rabka, W. Turzański — Przemyśl, T. Jajko — Podgórz, J. J. Ułmanowicz, J. Dzięwoński — Myślenice.

Nagrody przesyłamy pocztą.

CZY INTELEKTUALISTA
MUSI BYĆ PRAWICOWY?

„Podzielił na lewicę i prawicę, zuluszcza wśród luminarzy nauki i kultury nie przebiegają dziś w każdym przypadku tak wyraźnie, jak by sobie tego życzyli inkwizytorzy nauki i do przypięcia etykietek i składowania pewnych ludzi” — pisał Daniel Passent polemizując na łamach „POLITYKI” z esejem psychologa prof. Józefa Kozielskiego pt. „Arogancja i pokora intelektualistów” zamieszczonym w majowym numerze „ODRY”.

„WALKA IDEOLOGICZNA
W SFERZE KULTURY
PO SIERPNIU 1980”

„ARGUMENTY” publikują fragmenty szerszego „opracowania pisma Witolda Narwskiego przeznaczonego do celów szkolenia ideologicznego w partii, a więc o ograniczonym zasięgu. Podejmując decyzję o druku redakcja kierowała się wagą tego eseju i jego „aktualnością”.

TYLKO PESYMIZM
JEST TWÓRCZY

„TU I TERAZ” zamieszcza rozmowę „Pesyministy z optymistą”. Kazimierz Kozłowski podsumowuje w niej 40 lat pisarstwa katolickiego w państwie socjalistycznym, czyli drogę twórcy, działalności społecznej i politycznej Jana Dobraczyńskiego.

Dobraczyński: „...politykiem jestem, na ostatnim, chciałbym powiedzieć, miejscu. Nie czuję się politykiem. Nie jest mi dobrze w tej skórze (...). Trzeba żyć w swoim czasie, a czasami wyprowadzać czas. I pozostawać zawsze ze swoimi... Nie obrażać się ani na ludzi, ani na rzeczywistość. Chcieć ją zmieniać. Samemu przede wszystkim, a nie tylko cudzymi rękami...”

Jednym z wątków rozmowy jest współczesny katolicyzm. Dobraczyński twierdzi: „Wyjdę mi się, że grozi nam poważne niebezpieczeństwo, stajemy się formą pozbawioną treści. Nawet w Polsce. I nie nawiązuje rozwoju pod sztandarami katolicyzmu! I tu ludzi afiszując się swoim katolicyzmem nie stosuje się do podstawowych zasad moralnych katolicyzmu?”

„JESTEM UCZULONY
NA UDAWANIE”

„Oświadczy” w rozmowie z Janiną Kobielińską w „TYGODNIU KULTURALNYM” Jerzy Turowicz. „Nam się wydaje, że możemy oświecić świat swoją tradycją, kulturą. A co one naprawdę w świecie znaczą? Bardzo niewiele. Może Chopin? Tak, on jest muzykiem wielkiego formatu. Ale literatura, malarstwo? Najlepiej się udzielić Polakowi to lokalny klimat. Tym możemy zaimponować.”

— Polską tradycją jest np. katolicyzm, na nim wyrastało wiele dzieł sztuki.

— Polski katolicyzm jest płytki i powierzchowny, nie ma w nim prawie refleksji o niemierności duszy. Polacy wierzą, bo im chodzi o cuda, im się nie chce robić wielu rzeczy i mają nadzieję, że Pan Bóg to za nich załatwi.

TRAKTORY ZDOBEDĄ...

Z prof. Rudolfem Michalikiem z AR w Krakowie, specjalistą od spraw mechanizacji rolnictwa rozmawia Maciej Piotrowski w „TU I TERAZ”.

„Proszę porównać, jak szybko i sprawnie uruchomiono produkcję licencyjnych samochodów osobowych, a jak opóźnia się licencyjna inwestycja ciągnikowa w Urusie (...). Czy mieszkańcy miast wiedzą już teraz kosztuje ciągnik na wolnym rynku? Dlaczego tych cen nie podają gazety w relacjach z giełd samochodowych?”

SAMO NIE WYROŚNIE

Prof. Michałowski sekunduje Witoldowi Lipskiemu redaktorowi naczelnemu „Wsi Współczesnej” stwierdzając w „PRZEGŁADZIE TYGODNIOWYM”, że w Polsce powinno iść na rzecz rolnictwa około 14 proc. produkcji przemysłowej a idzie 5.

UKRAŚĆ „VENUS”

Podczas ostatniego wlamania do siedziby Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego w pałacu Pugetów znów skradziono 125 aktów kobiecych („PERSPEKTYWY” nr 23). Prezes KTF W. Kłimeczak: „Za milion złotych uwaliliśmy do użytku estetycznych kobiety. Był projekt oświecenia fotografów szczytami, ale koszty byłyby zbyt duże, a ciętarz tych konstrukcji nie wytrzymałaby podłogi. Stropy pałacu są zmurszałe (...). Pod koniec lat 60. przygotowaliśmy się do pierwszego wystawy zdjęć, że wystarczy 15 lat, by nastąpiło aneancyenie narodu i osłabienie zainteresowania”.

JANUSZ HAŃDEREK